Nowy rząd w Japonii

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 6 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 5

Polska w ostatnim hołdzie śp. Ks. Kard. Aleksandrowi Kakowskiemu

Warszawa, 5. 1. (PAT) Wczoraj odbyły się w katedrze Św. Jana uroczyste nabożeństwa żałobne, a następnie pogrzeb śp. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa Metropolity warszawskiego. Trumna ze zwłokami zmarłego Arcypasterza spoczęła w dniu wczorajszym w podziemiach katedry Św. Jana do czasu, gdy zgodnie z wolą Zmarłego, zostanie złożona na wieczny spoczynek do grobu na cmentarzu bródzieńskim.

Wczoraj o godz. 7-ej rano odprawił Mszę św. według obrządku wschodniego ks. biskup Koculowski, zaś po nim JE Ks. Biskup Przeździecki. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo pontyfikalne celebrował J. Em. Ks. Kardynał Hlond. Świątynię wypełniły liczne delegacje różnych organizacyj. Związków oraz katolickich instytucyj społecznych z pocztami sztandarowymi pokrytymi krepą. Za trumną stanęła najbliższa rodzina oraz krewni, przyjaciele i znajomi Zmarłego Kapłana.

U trumny widnieje jedynie wieniec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z drugiej strony leżą ordery i odznaczenia Zmarłego. Świątynia spowita jest czernią. Przed godz. 10 przybywa do katedry JE Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi, obok niego ustawiają się kawalerowie maltańscy. Do świątyni przybywać poczyna liczne duchowieństwo: księża arcybiskupi z ks. arcybisk. Gallem, Sapiehą i Jałbrzykowskim oraz ks. ks. biskupi obrządku grecko-katolickiego. W stallach prezbiterium po obu stronach zasiadają księża biskupi przybyli z całej Polski.

O godzinie 9.45 przybył p. Marszałek E. Śmigły-Rydz, reprezentujący P. Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, zajmując miejsce na przygotowanym fotelu. Dalej zasiadają p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Miedziński, reprezentujący marszałka Sejmu — wicemarsz. Surzyński. Po lewej stronie prezbiterium w krzesłach zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego, po prawej stronie pp. ministrowie, prezes N. I. K., podsekretarze stanu, prezesi: Sądu Najwyższego, Prokuratorii Generalnej oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego, generalicja, przedstawiciele władz administracyjnych, władz miejskich. Za prezbiterium ustawili się przedstawiciele korpusu oficerskiego, a dalej w krzesłach zasiedli profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych.

O godzinie 10-tej rozpoczyna się uroczysta Msza św. pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. kard. Hlonda. Z chóru płyną pieśni żałobne.

Po Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski. Po nabożeństwie egzekwie żałobne przy trumnie ks. kard. Kakowskiego odprawili biskupi obrządku grecko-katolickiego, poczem J. E. ks. kard. Hlond, prymas Polski, wraz z towarzyszącymi mu księżami biskupami, odprawił Castrum Doloris według ceremoniału biskupiego.

Po ostatnich modlitwach trumnę ze zwłokami ś. p. kard. Aleksandra Kakowskiego podjęli na barki księża, przenosząc ją przez nawę główną i prezbiterium do podziemi katedry św. Jana.

Warszawa, 5. 1. (PAT.) Dnia 4 b. m. w czasie pogrzebu ś. p. ks. kardynała Kakowskiego — odbyło się w Jaworzy nie spiskiej nabożeństwo, odprawione za spokój jego duszy przez ks. Gędzę pra łata Humpolę, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i małżonki.

W Warszawie nie złożono protestów

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) Według dotychczasowego stanu rzeczy w Warszawie do dzisiejszego dnia nie złożono żadnego protestu w wyborach samorządowych. W dn. dzisiejszym w nocy upływa ostateczny termin składania protestów. Jeżeli nie znajdzie się żaden protest przeciw wyborom, nie nie stanie na przeszkodzie, aby Rada Miejska przystąpiła do ukonstytuowania.

Zjazd T. U. R.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) W najbliższym czasie ma się odbyć zjazd „Turu", na którym ma podobno nastąpić zupełne odmłodzenie zarządu tej organizacji.

Ks. Radziwiłł w opozycji

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych kolportują wiadomość, że ks. Radziwiłł na jednym z najbliższych posiedzeń stronnictwa zachowawczego ma wystąpić z ostrą opozycją wobec obecnych władz stronnictwa.

Rozgoryczenie w Str. Narodowym po negatywnej decyzji Ks. Prymasa Hlonda

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, odmowa ks. Prymasa Hlonda, który nie zgodził się na złożenie zwłok Romana Dmowskiego w Katedrze poznańskiej, wywołała silne wrażenie w kołach Stronnictwa Narodowego, które tą decyzją ks. Prymasa zostały zaskoczone. Stronnictwo Narodowe znalazło się w trudnej sytuacji ze względu na osobę ks. Prymasa i głoszoną zawsze teorię, jakoby sfery katolickie bez zastrzeżeń sprzyjały Stronnictwu Narodowemu.

Niemniej jednak wyraz swemu niezadowoleniu dała dzisiejsza prasa, podlegająca sugestiom Stronnictwa Narodowego, pisząc, że stanowisko ks. Prymasa jest niezrozumiałe, ponieważ powołał się on na trudności formalne, iż ciało świeckiego człowieka nie może być pochowane w kościele bez zgody Ojca Św. Wspomniana prasa wyraża opinię, że ks. Prymas mógł wobec tego telegraficznie porozumieć się z Watykanem, by uzyskać pozwolenie Papieża.

W opinii publicznej notatki te wywołały uzasadnione komentarze. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po pogrzebie Romana Dmowskiego sprawa powyższa będzie miała swoje następstwa.

Warto przypomnieć przy tej sposobności, że według informacyj, jakie obiegły prasę przed kilku tygodniami, niektóre koła Stronnictwa Narodowego podejmowały w tym czasie wewnętrzne uchwały, skierowane przeciw ks. Prymasowi za jego stanowisko w sprawie żydowskiej. Jak wiadomo, ks. Prymas Hlond wypowiadał się stanowczo przeciw rasizmowi.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 3 b. m. wyjechała do Łomży na uroczystości pogrzebowe delegacja Stronnictwa Narodowego z Warszawy. Komitet pogrzebowy ustalił częściowo przebieg uroczystości. Ciało Romana Dmowskiego z dworca wileńskiego zostanie skierowane do Katedry warszawskiej. W sobotę o godz. 10 rano ks. arcybiskup Gall odprawi żałobne nabożeństwo w Katedrze i wyprowadzi ciało z kościoła.

Z powodu choroby ks. arcyb. Gall nie będzie mógł odprowadzić ciała aż na cmentarz Bródnowski.

Po artykułach „Dziennika Polskiego"

Odwołanie Katechumenatu drohobyckiego z polecenia Kurii Biskupiej w Przemyślu

W numerze „Dziennika Polskiego" z dn. 31 grudnia ub. r. zamieściliśmy artykuł pt. „Niezwykły pomysł drohobyckiego księdza", w którym wyraziliśmy zdziwienie z powodu zorganizowanej i zapowiedzianej ulicznymi afiszami płatnej imprezy ks. Kotuli z Drohobycza, która ze względu na swój reklamiarski charakter obniżała, naszym zdaniem, powagę Kościoła i duchowieństwa. Ks. Kotula w odpowiedzi na nasz artykuł nadesłał nam obszerne sprostowanie, które lojalnie w całości zamieściliśmy w numerze „Dz. P." z dn. 4 bm. w artykule pt. „Jeszcze o niezwykłym pomyśle drohobyckiego księdza", jakkolwiek sprostowanie to nie odpowiadało wymogom ustawy i prostowało fakty, o których w naszym artykule w ogóle nie było mowy. Sprostowanie to zresztą potwierdziło naszą wiadomość, iż zorganizowany przez ks. Kotulę Katechumenat dla Żydów jest imprezą dochodową, ks. Kotula wymienił tyl ko cele, na które przeznaczone być miały fundusze uzyskane z Katechumenatu.

Minęło zaledwie dwa dni od tego „sprostowania" — i oto dowiadujemy się, że w sprawie imprezy ks. Kotuli ukazały się w Drohobyczu znowu afisze, jednak tym razem o treści odmiennej, która brzmi:

„Z polecenia Kurii Biskupiej obrządku łacińskiego w Przemyślu, odwołuje się otwarcie rzekomego Katechumenatu dla izraelitów, ogłoszonego przez proboszcza obrządku łacińskiego w Drohobyczu. — Urząd Dziekański obrządu łacińskiego w Drohobyczu".

Musimy wyrazić zadowolenie, że poruszona przez nas sprawa znalazła właściwe rozwiązanie, mimo, że byliśmy za swoje stanowisko przedmiotem niepoważnych ataków ze strony endeckiego „Słowa Narodowego".

Dymisja gabinetu japońskiego

Baron Hiramuna na czele nowego rządu

Tokio, 5. 1. (PAT) Gabinet podał się do dymisji.

Tokio, 5. 1. (PAT) O godz. 11.45 książę Konoye ogłosił, iż przed kwadransem zgłosił dymisję gabinetu. — O godz. 10 wszyscy ministrowie byli obecni w pałacu na tradycyjnej ceremonii zagajenia nowego roku politycznego, po czym zgromadzili się w prezydium rady ministrów i postanowili zgłosić dymisję.

Tokio, 5. 1. (PAT) Dymisja gabinetu japońskiego została postanowiona na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów. Decyzja ta poprzedzona została kilkudniowymi rozmowami księcia Konoye z otoczeniem cesarza, prezesem rady państwa baronem Hiramuna i poszczególnymi członkami rządu.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że misja utworzenia nowego gabinetu nie będzie powierzona ks. Konoye. Ponieważ w pertraktacjach, toczonych ostatnio, główną rolę odegrał baron Hiramuna, liczą się tu z tym, że on zostanie premierem.

Skład nowego rządu

Tokio, 5. 1. (PAT) Jak utrzymują tutejsze koła polityczne, nowy gabinet japoński będzie utworzony, jak następuje:

premier — Hiramuna, sprawy zagraniczne — Arita, wojna — Itagaki, marynarka — Hasegawa, sprawy wewnętrzne — Shiono, rolnictwo — Sakai.

Admirał Hasegawa był dowódcą floty, a podczas konfliktu z Chinami dowodził eskadrą.

Dotychczasowego ministra sprawiedliwości Shione łączą bliskie stosunki z Hiramuną.

Powody dymisji

Tokio, 5. 1. (PAT) Książę Konoye udzielił prasie wyjaśnień w sprawie powodów dymisji gabinetu.

W związku z konfliktem chińskim położenie wewnętrzne i zagraniczne Japonii staje się coraz bardziej skomplikowane. Książę często obawiał się, że zdolności jego nie wystarcza na pokonanie trudności, jednak powaga sytuacji nie pozwala dotąd na zmianę gabinetu.

Konflikt chiński wszedł obecnie w nowe stadium i rząd musi wytężyć wszystkie siły dla utrzymania nowego porządku i zaprowadzenia trwałego pokoju w Azji wschodniej. Książę jest przekonany, że rzeczą najpilniejszą jest podniesienie zaufania narodu przez wyznaczenie nowej linii nowemu gabinetowi. Mocna polityka rządu w konflikcie chińskim została zagajona i zaaprobowana przez cesarza.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) Ustąpienie gabinetu ks. Konoye komentowane jest w politycznych kołach japońskich jako rezultat planowanej od dawna narodowej mobilizacji, mającej na celu utworzenie monopartii. Skład nowego gabinetu zależny jest od decyzji premiera; przypuszczają jednak, że wejdzie cały szereg nowych ludzi do nowego rządu.

Tokio, 5. 1. (PAT) Po złożeniu dymisji przez premiera Konoye, cesarz wezwał lorda tajnej pieczeci Kurahei Yuasa i zasięgnął jego rady w związku z kryzysem ministerialnym.

Kurahei Yuasa poprosił cesarza o udzielenie mu czasu do namysłu i o pozwolenie zasięgnięcia rady księcia Saiondzi.

Panuje przekonanie, iż misję tworzenia nowego rządu otrzyma przewodniczący tajnej rady cesarskiej baron Kiichiro Hiramuna. Przyszły premier liczy 70 lat.

W razie gdyby Hiramuna przyjął misję tworzenia nowego rządu, prawdopodobnym jest, iż były premier Konoye zostałby mianowany przewodniczącym tajnej rady cesarskiej, zachowując jednocześnie w nowym gabinecie stanowisko ministra bez teki.

Baron Hiramuna będzie się prawdopodobnie starał o pozyskanie dla nowego rządu przedstawicieli stronnictw Minseito i Seyukai.

Według „Asahi Szimbun" zmiana rządu nie wpłynie w najmniejszym stopniu na politykę japońską w stosunku do Chin. Obecna polityka będzie kontynuowana, a nawet wzmocniona.

Tokio, 5. 1. (PAT) Ustępujący minister finansów, Ikoda, oświadczył dziennikarzom, iż jego polityka finansowa będzie kontynuowana.

Japońskie koła finansowe zachowują zupełny spokój, chociaż zdaje się, iż bardziej są one zainteresowane zmianą na stanowisku ministra finansów i handlu, niż zmianą premiera.

Kim jest nowy premier?

Tokio, 5. 1. (PAT) Cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu japońskiemu baronowi Hiramuna.

Tokio, 5. 1. (PAT) Kurahei Yuasu powróciwszy do Tokio niezwłocznie udał się do pałacu cesarskiego, by zdać sprawozdanie ze swej misji.

Wrótce potem wielki szambelan dworu admirał Saburo Hyakutake zatelefonował do przewodniczącego tajnej rady cesarskiej, wzywając go do pałacu.

Kichiro Hiramuna, przyjęty na audiencji przez cesarza, otrzymał misję tworzenia nowego rządu. Hiramuna poprosił o czas do namysłu, a opuściwszy pałac cesarski odbył kilka konferencyj, m. in. z byłym premierem Konoye i z Harumiszi Kanabe, byłym członkiem tajnej rady mandżurskiej, który obiecał swą współpracę w tworzeniu nowego rządu.

W kołach politycznych panuje przekonanie — jak donosi Ag. Domei — iż Hiramuna w ciągu dnia dzisiejszego przedstawi cesarzowi listę nowego rządu.

Baron Hiramuna, należący do starej rodziny samurajów, urodził się w r. 1867 w Tsuyama, w prefekturze Okayama. Studia uniwersyteckie zakończył w Tokio w r. 1888, po czym zajmował szereg stanowisk w ministerstwie sprawiedliwości i w sądownictwie. W r. 1923 premier hr. Yamamoto mianował go ministrem sprawiedliwości. W r. 1924 otrzymał tytuł barona Hiramuna w roku 1926 założył stowarzyszenie Kokuhonsza o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym. Organizacja ta została rozwiązana w r. 1936, kiedy Hiramuna został przewodniczącym tajnej rady cesarskiej.

Tarcia w Str. Demokratycznym

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) W łonie Stronnictwa Demokratycznego dają się zauważyć bardzo poważne wewnętrzne tarcia. Część wpływowych członków, która stanowi po każdą grupę w tym kanapowym stronnictwie, jest niezadowolona z taktyki przywódców, która polega na ciągłym odkładaniu zapowiedzianego kongresu.

Kłamliwe pogłoski z terenu Oświęcimia

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) W ostatnich dniach prasa opozycyjna wrogo odnosząca się do idei konsolidacji i prac OZN, zamieściła szereg wzmianek na temat rzekomej „współpracy" OZN z Żydami w akcji wyborczej do samorządu i do Sejmu na terenie Oświęcimia. Jak się dowiadujemy z autorytatywnych źródeł, wiadomości te są całkiem niezgodne z rzeczywistością.

W Oświęcimiu, jak i na terenie całego kraju OZN nie tylko nie myśli iść do wyborów wspólnie z Żydami, lecz przeciwnie, jest inicjatorem oraz głównym rzecznik em jednej wspólnej listy wszystkich Polaków.

Nie osiągnięto porozumienia

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach zbliżonych do Stronnictwa Ludowego utrzymują, że konferencje, jakie odbyły się w ostatnich czasach między zwolennikami grupy Rataja a grupy Małopolskiej, nie doprowadziły do żadnego kompromisu. Należy się jednak spodziewać, że do kompromisu dojdzie na posiedzeniu rady okręgowej partii w Krakowie.

W każdym razie rada naczelna, która odbędzie się w połowie stycznia, powźmie doniosłe uchwały co do dalszej taktyki Stronnictwa Ludowego.

Strajk 10 tys. szoferów

Nowy Jork, 5. 1. (PAT) Około 10 tysięcy szoferów taksówek należących do „Transport Workers Union", rozpoczęło po południu strajk protestujący przeciwko obniżce płac.

Protesty wyborcze w Łodzi

mimo wstrzymania się Stronnictw politycznych

Warszawa, 5. 1. (Tel wł. — l. r.) W dniu 2 stycznia zostało zgłoszonych do głównej komisji wyborczej w Łodzi 5 protestów w różnych okręgach wyborczych. 3 bm. zgłoszony został szósty protest, a równocześnie zapowiedziano wniesienie dalszych 4—5 protestów tak, że w każdym niemal okręgu wyborczym wybory zostaną zaprotestowane. Natomiast żadne z ugrupowań politycznych nie przyznaje się do tych protestów, choć wiadomo jest, że wnoszą je wyborcy polscy.

Komitet PPS i klasowych związków zawodowych, posiadający większość w Radzie Miejskiej łódzkiej, dąży do jak najrychlejszego ukonstytuowania się władz miejskich i dlatego oświadcza, że nie zgłosił protestu. Również Stronnictwo Narodowe kategorycznie wypowiedziało się przeciw składaniu protestów, wychodząc z założenia, że wprawdzie ułatwi to dojście do władzy zarządowi miejskiemu, którym kierować będą socjaliści, ale z drugiej strony zakończyć może kilkuletnie rządy komisaryczne. Zjednoczony Świat Pracy, komitet OZN również protestów wyborczych nie złożył.

Ostatecznie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że mimo oficjalnego wstrzymania się wszystkich stronnictw i grup zorganizowanych od protestów, protesty te zostały złożone przez wyborców poszczególnych niezorganizowanych, co w rezultacie wstrzyma zatwierdzenie wyborów i rozpoczęcie normalnych prac ciał samorządowych.

P. Barlicki odrzucił

ofertę socjalistów

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 3 b. m. nadeszło na ręce głównego komitetu wyborczego PPS i klasowych związków zawodowych pismo od p. Barlickiego, w którym w odpowiedzi na propozycję objęcia stanowiska prezydenta miasta Łodzi dziękuje za zaszczyt i zaufanie ale w sposób stanowczy zrzeka się mandatu, po dając obszerne motywy tej nieodwołalnej decyzji.

Ronald Colman

jako Franciszek Villon - żebrak, poeta i włóczęga!

Francois Villon, to jedna z najbardziej fantastycznych, a zarazem jedna z najbardziej bohaterskich postaci Francji.

Złodziej, który ograbił króla. Poeta, który zdobył serce księżniczki. Rycerz, który uratował tron! Wszystkie te zalety i wady koncentrowały się w tej postaci bohaterskiej i zarazem szalonej. Historia jego życia to najwspanialszy scenariusz, jaki można sobie wyobrazić. — Wytwórnia Paramount zrealizowała ostatnio film osnuty na tle jego życia, przy czym rolę Villona gra znakomity artysta Roland Colman. Franciszek Villon, wagabunda, zabijaka i poeta w jednej osobie, król podziemi Paryża, potępiony przez prawo i ścigany przez regularne wojska, rzuca masy swych zwolenników, aby dopomóc Ludwikowi XI. do oswobodzenia Paryża, obleganego przez Księcia Burgundii.

A równocześnie w takcie oszałamiających scen masowych z udziałem tysięcy statystów, rozwija się przepiękna idylla miłosna między Villonem a Katarzyną de Vaucelles, damą dworu królowej. Sielanka miłosna kończy się wygnaniem Villona z Francji za zabójstwo wielkiego konetabla Francji. Rolę Katarzyny de Vaucelles gra jedna z najlepszych aktorek **Frances Dee,** zaś postać zgrzybiałgo, starzejącego się i zgnębionego brzemieniem trosk monarchy, odtwarza **Basil Rathbone,** czołowy aktor scen angielskich. Nawet pomniejsze role obsadzone są doskonale. Henry Wilcoxon gra rolę kapitana gwardii, zaś rolę szalonej dziewczyny Huguette, która pokochała Villona, powierzono Ellen Drew, która jest jedną z rewelacji filmu amerykańskiego. — Parę odzielnych słów poświęcić należy realizatorowi filmu **Frankowi Lloydowi.** Zrealizował on wspaniały ten spektakl z wielkim rozmachem i stworzył jedno z niezapomnianych arcydzieł X Muzy.

Film „Żebrak w purpurze" ukaże się niebawem na ekranie kina Apollo.

Zniszczył własne gospodarstwo

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.). Sąd grodzki w Lubawie skazał niejakiego Zielińskiego z Granowa, wsi położonej przy samej granicy, za szerzenie niepokoju publicznego na 3 miesiące aresztu oraz 100 zł. grzywny. Zieliński m. in. doprowadził do zniszczenia swoje gospodarstwo, położone przy samej granicy, aby — jak twierdził — Polakom nie płacić podatku.

Opinia publiczna domaga się usunięcia owego osobnika z pasa granicznego.

MNIEJ GADAĆ

(M. P.) Wielki naród i wielkie państwo ma w każdej epoce swych dziejów wielkie trudności do rozwiązywania. Można by powiedzieć, że brak wielkich trudności jest dowodem małej skali sił i znaczenia narodu lub też czasowej rezygnacji potężnego państwa z wybitnej, twórczej roli w życiu ludzkości. Szwajcaria, Szwecja, czy Holandia mają bez porównania mniej kłopotów i trudności, niż wielkie mocarstwa: Anglia, Francja, Niemcy, Włochy. Społeczeństwa w starych, silnych organizacjach państwowych są przyzwyczajone do ciągłego wysiłku w przezwyciężaniu coraz nowych przeciwieństw piętrzących się przed nimi, stawianych im przez wrogów, przez zbieg okoliczności i przez los. Walka z losem daje im wytrwałość odporu, stanowczość decyzji i konsekwencję wykonania. Nie łatwo denerwują się niepowodzeniami, nie tracą spokoju i równowagi duchowej, nie odstępują rozpoczętego dzieła. Raczej zaczynają powoli i z rozmysłem każdą akcję, niż ogniście zacząwszy — miałyby ją porzucać. Dotknięte przez los, natychmiast naprawiają szkody, aby zapobiec nowym klęskom, gdyż wiedzą, że los wywiera swą siłę niszczącą tylko tam, gdzie żadnej nie spotyka tamy.

Ta kultura woli i charakteru zostala wykształcona w ciągu wieków pracy moralnej i dyscypliny wewnętrznej jednostki oraz grupy narodowej. Posiadanie takiej kultury jest jednym z najtrwalszych czynników siły ekspansywnej narodu i trwałości państwa.

Niedostatek takiej właśnie kultury odbijał się nieraz ujemnie w historii Polski, a i dzisiaj — pomimo twardej szkoły niewoli — niezupełnie osiągnęliśmy jej należyty poziom. Nagromadzenie wielkich przeciwieństw raczej nas zniechęca, niż podnieca do ich opanowania. Daje się to odczuwać zwłaszcza na terytoriach i w dziedzinach, w których polskość ma do przezwyciężenia odwieczne trudności i zaniedbania. Bardzo charakterystyczne jest pod tym względem ustosunkowanie się przeciętnej opinii do spraw mniejszości narodowych; na terytorium województw południowo-wschodnich — do sprawy ruskiej i żydowskiej. Społeczeństwo polskie zużywa główną część energii na demonstracje i manifestacje, na irytowanie się i złoszczenie, że mamy tyle milionów Rusinów i Żydów. Doprowadza to do łatwych, doraźnych wybuchów, dających nam satysfakcję uczuciową i rozgrzeszających z niedostatku wytrwałej, nieustępliwej, zdobywczej pracy pozytywnej, która jest najpewniejszą gwarancją zwycięstwa polskości.

Ciągle jeszcze zbyt łatwo ulegamy nastrojom krótkotrwałego entuzjazmu albo biernej depresji, będącej najlepszym podłożem dla wzajemnej podejrzliwości, nieufności i zawiści. W tej atmosferze grasują wszelkiego rodzaju panikarze, plotkarze i głupcy, którzy w dobrej wierze, ze szczerego patriotyzmu, szerzą dezorientację, bałamucą ludzi, zatruwają im spokój pracy i odbierają nadzieję lepszej przyszłości. Jeśli tak często zdarzają się wypadki wyzbywania się przez Polaków mienia i ucieczki „na zachód", to winna temu przede wszystkim propaganda endeckiej tromtadracji i tego typu naiwnych patriotów, którzy fałszywie pojąwszy swoje obowiązki narodowe zamiast umacniać w społeczeństwie polskim spokojną pewność siebie, jaka przystoi gospodarzom tej ziemi, sieją niepokój i strach, będący zawsze złym doradcą.

Nie lekceważymy bynajmniej dynamiki społecznej; praca i walka dzisiejszego człowieka musi odbywać się w gorącej atmosferze, ale trzeba zmienić skład chemiczny tej atmosfery, jeśli ona ma działać ożywczo i podniecająco, a nie zabójczo na ludność Ziemi Czerwieńskiej.

Polska ma do rozwiązania wielkie i trudne sprawy, wymagające opanowania nerwów, skupienia energii oraz długoletnich, celowych, przemyślanych wysiłków. Dla pomyślnego rozwiązania tych zagadnień największym niebezpieczeństwem jest partacki pośpiech i nieodpowiedzialne krzykactwo.

Polska, jako wielkie państwo, będzie zawsze miała wielkie trudności. Skuteczne ich rozwiązywanie nie może się opóźniać ani przez opieszałość, ani przez lekkomyślność poczynań, które trzeba wciąż odrabiać. Dobra, rzymska zasada nakazywała działać suaviter in modo, fortiter in re, co można by wytłumaczyć po polsku: mniej gadać, więcej robić.

———

Węgrzy nie zrzekną się nigdy Karpat

Nowa orientacja węgierska w polityce zagranicznej

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł. — l. r.). Wybitny polityk węgierski Tibor Ekhardt ogłosił w „Magyar Nemzet" artykuł, w którym przepowiada nową orientację Węgier w polityce zagranicznej. Z artykułu tego przebija wyraźny

sprzeciw poddania się zbytniemu wpływowi Niemiec.

Węgry — jak pisze Ekhardt — nie są drogą otwartą dla przenikania wpływów innych narodów, zmuszone są one prowadzić politykę zagraniczną niezawisłą narodowo, opierającą się na przyjaźni nie tylko z Niemcami, lecz również z Włochami i Polską. Dalej twierdzi autor, że w razie konfliktu światowego nie mogą Węgry zrezygnować z pomocy mocarstw zachodnich, ani też z pomocy Polski.

Artykuł ten jest odpowiedzią na pogłoski, kursujące ostatnio na temat rzekomej zmiany zasadniczej orientacji politycznej Węgier. Do powstania tych pogłosek przyczyniły się w znacznym stopniu dwa fakty: zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych i wizyta hr Ciano w Budapeszcie.

Objęcie portfelu spraw zagranicznych przez hr. Csaky, wzbudziło w węgierskich kołach politycznych, w których nowy minister cieszy się dużą popularnością i uznaniem nadzieję, że polityka zagraniczna Węgier, odznaczająca się za czasów min. Kanyi zbytnią ostrożnością, nabierze obecnie większego rozmachu oraz zastrzyku świeżej energii. W ciągu ostatnich, tak ważnych dla Węgier miesięcy hr. Csaky odegrał w polityce zagranicznej Węgier dużą rolę, jeżdżąc jako nadzwyczajny wysłannik do Warszawy, Rzymu i Berchtesgaden.

Zasadnicze linie swej polityki zarysował w oświadczeniu, zamieszczonym w numerze noworocznym „Pester Lloyd". Hr. Csaky stwierdził mianowicie, że oprócz przyjaźni Węgier dla osi Berlin—Rzym

ważnym elementem węgierskiej polityki zagranicznej jest przyjaźń z Polską,

opierająca się — według słów ministra — na solidnych podstawach. Stosunek Węgier wobec Czechosłowacji i Rumunii sformułował dość ogólnie powiedzeniem, że stosunki Węgier z innymi sąsiadami zależą w pierwszym rzędzie od traktowania i losu mniejszości węgierskiej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wzmianka o dawnym szacunku Węgier dla narodu jugosłowiańskiego, który wzmocnił się jeszcze w rezultacie kryzysu jesiennego. Ten moment oświadczenia hr. Csaky jest ważny, łączy się bowiem z niedawną bytnością włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie. Inicjatywę do podróży do Węgier dał rząd włoski. Włochy zdają sobie sprawę, że w równowadze osi Rzym—Berlin zaszło pewne przesunięcie na korzyść Niemiec. — Ponieważ jednak Włochom z wielu powodów zależy na utrzymaniu osi, wobec tego postanowiły wzmocnić swoje stanowisko wobec partnera niemieckiego, pogłębiając stosunki łączące je z państwami sąsiadującymi bezpośrednio z Rzeszą, oraz zagrożonymi dynamiką ekspanzji niemieckiej, a leżącymi równocześnie w zasięgu wpływów Włoch. Państwami tymi są Węgry i Jugosławia. Realizacja tej koncepcji wymaga jednak, aby Węgry ustaliły swój stosunek do Jugosławii. Stosunki te rozwijają się coraz pomyślniej, lecz

Włochom zależy na przyspieszeniu realizacji porozumienia węgiersko-jugosłowiańskiego

i dlatego też hr Ciano po swym powrocie z Budapesztu uda się w styczniu do Białogrodu. Jak wiadomo zaś w połowie stycznia hr. Ciano będzie bawił również w Warszawie. Wpływ pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych na Węgrzech znalazł swój wyraz w oświadczeniu hr. Ciano, dotyczącym Jugosławii. O ile zamierzenia Włoch uwieńczone zostaną powodzeniem, będzie to znacznym krokiem naprzód w organizacji basenu naddunajskiego.

Nie będzie to jednak jeszcze rozstrzygnięcie definitywne, albowiem istotna dla Węgier sprawa Rusi Zakarpackiej pozostanie nadal otwartą. Dla uprzytomnienia sobie żywotności tego zagadnienia dla Węgier, wystarczy powtórzyć słowa Ekhardta cytowane na początku artykułu. „Węgry — powiedział Tibor Ekhardt — nie zrzekną się nigdy Karpat, które są ich naturalną granicą".

Ścisła współpraca Finlandii

z państwami północnymi, Polską i Węgrami

Helsinki, 5. 1. (PAT) Prezydent Finlandii wygłosił w radio z okazji nowego roku przemówienie do narodu. Omawiając działalność rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, prezydent stwierdził m. in., że ścisła współpraca Finlandii z państwami północnymi obejmuje coraz to nowe dziedziny. Współpraca ta jednoczy Finlandię ze Skandynawią, do której Finlandia z natury rzeczy należy.

Mówiąc o

współpracy z Polską i Węgrami,

prezydent podkreślił, iż świeżo podpisane umowy kulturalne zwiększą możliwości wymiany kulturaralnej z tymi zaprzyjaźnionymi państwami.

———

Kalendarzyk Bacchusa...

Co roku najrozmaitsze przedsiębiorstwa, instytucje, spółki wydawnicze puszczają w świat wszelkiego rodzaju, kalibru i treści kalendarze i kalendarzyki. Są między nimi i formatu dużego i małego, bogate w treść i ubogie, o wytwornej szacie graficznej i skromnej, ale żaden z nich nie może się równać z „Kalendarzykiem Atlasowym", bo ten jest inny. Inny i osobliwy, jak inną i osobliwą jest lwowska Knajpa Literacko-Artystyczna Atlasa, która — jedyna w Polsce — własnym sumptem własne calendarium wydaje.

Tegoroczny „Kalendarzyk", to, jak zwykle, reprodukcja w milutkiej miniaturze „Sanatorium Alkoholo-Leczniczego Atlasa", reprodukcja z nieustającej wystawy karykatur, tysięcy epigramatów pijackich, podająca kilkanaście celniejszych. Znajdujemy tam więc przepyszne karykatury prezydenta Lwowa, dra Ostrowskiego, Zbierzchowskiego, Jaracza, Noskowskiego, Raorta, Budzyńskiego i — po raz pierwszy — ulubieńców całej Polski radiowej: Szczepka i Tońka. Reprodukowane karykatury, dzieło takich majstrów, jak Grus, Mikuła, Wasilewski, Bickels, Gilewski i in. są zaopatrzone w lapidarne a dowcipne czterowiersze.

W części redakcyjnej króluje — oczywiście — Zbierzchowski, prawdziwy Colas Breugnon lwowskiej konfraterni bacchuso-wo-literackiej. Opiewa on na wstępie gładkimi rymy Atlasowej Knajpy zalety i rozkosze, dochodząc do takiej konkluzji:

„Chleb już jadałem z pieca nie jednego,
Żadnej mądrości w życium nie prześlepił,
Ale nie znałem człeka porządnego,
Któryby nie pił"...

Na dalszą część składają się entuzjastyczne cytaty z prasy polskiej o „Atlasie", przepyszny w swym szubienicznym humorze „Regulamin dla PT. Gości" i — curiosum! — konkurencja dla P. I. M.-a: przepowiednie pogody nie na dzień jeden, ale na cały rok naprzód!

W sumie „Kalendarzyk Atlasowy", to piękna i miła pamiątka, a jeśli jej co można zarzucić, to to, że wśród tylu reprodukcji brak w niej jednej, najważniejszej: samego „Edzia, starego szlachcica Południa". Ten — po lwowsku mówiąc — feler — można jednak sobie powetować, oglądając Edzia osobiście w jego bacchusowym królestwie w rynku przy lampce dobrego wina, czy niezrównanej „atlasówki".

———

Uroczyste przeniesieni. zwłok śp. Kard. Kakowskiego

do katedry św. Jana

Warszawa, 4. 1. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ś. p. Ks. Kardynała Kakowskiego, Metropolity warszawskiego, z pałacu arcybiskupiego do katedry Św. Jana, gdzie trumna ze zwłokami Arcypasterza Warszawy spoczęła na skromnym katafalku w głównej nawie katedry.

W kaplicy, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. Ks. Arcybiskupa Kakowskiego, zgromadziła sie rodzina zmarłego Arcypasterza oraz najbliższe otoczenie.

Przed godz. 16 przybył do kaplicy zastępca szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. Kobylewski, który w imieniu Pana Prezydenta złożył u trumny wieniec laurowy. Był to jedyny wieniec, który spoczywał u trumny zmarłego Arcypasterza, gdyż — zgodnie z Jego wolą — wieńców na trumnie nie składano.

Na ul. Miodowej przed pałacem arcybiskupim wyciągnęły się długim szeregiem oddziały piechoty z orkiestrą i sztandarem.

Przed godz. 16 do pałacu arcybiskupiego przybyli celem wzięcia udziału w żałobnej uroczystości eksportacji zwłok ś. p. J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego — reprezentujący Pana Prezydenta R. P. Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski, reprezentujący Marszałka Śmigłego-Rydza Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Głuchowski, w imieniu Marszałka Senatu — Wicemarszałek płk. Dąbkowski, członkowie Rządu, Wicemarszałek Sejmu dr. Leon Surzyński w imieniu chorego Marszałka Sejmu, Wiceprezes N.I.K. Rugiewicz w imieniu Prezesa N.I.K., podsekretarze stanu, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych z woj. Jaroszewiczem na czele, oraz władz miejskich stolicy.

O godz. 16 duchowieństwo podjęło na barki trumnę ze zwłokami ś. p. Ks. Kardynała Kakowskiego i w uroczystym orszaku żałobnym przeniosło do wrót pałacu arcybiskupiego, gdzie trumnę ustawiono na skromnym karawanie, zaprzężonym w cztery konie.

Po chwili uformował się ogromny kondukt pogrzebowy.

Kondukt otwierały oddziały wojskowe: szwadron kawalerii, oddział artylerii oraz kompania piechoty. Dalej postępowały poczty sztandarowe związków kombatanckich, zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, duchowieństwo świeckie, księża biskupi przybyli z całej Polski, m. in. również księża biskupi obrządku grecko-katol. Chomyszyn i Kocułowski, reprezentant duchowieństwa łotewskiego biskup Liba oraz dostojny celebrans ks. arcybiskup Gall.

Przed samą trumną niesiono liczne odznaczenia Zmarłego i wieniec od Pana Prezydenta R. P.

Za trumną postępowała najbliższa Rodzina Zmarłego Kapłana. Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski, Wiceminister Spr. Wojsk. gen. Głuchowski, członkowie Rządu oraz dostojnicy państwowi.

Przemówienie prez. Starzyńskiego

Na Pl. Teatralnym, zapełnionym licznie zgromadzonymi organizacjami i publicznością, z trybuny, ustawionej na wprost ratusza, pożegnał Zmarłego Arcypasterza stolicy w imieniu miasta prezydent Starzyński, wygłaszając przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Ponad trzy czwarte wieku żywota, niemal wyłącznie w Warszawie, ponad 50 lat służby kapłańskiej, z czego 49 lat w Warszawie, i ponad ćwierć wieku rządów archidiecezją warszawską — to silne, nienaruszalne nierozerwalne więzy, jakie Najdostojniejszego Arcypasterza, Arcybiskupa Metropolitę warszawskiego, Prymasa Królestwa Polskiego, Jego Eminencję Księdza Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Doktora praw i Św. teologii, związały na zawsze ze stolicą Rzeczypospolitej.

Wielki też zaszczyt przypadł w udziale Zmarłemu Kardynałowi, gdyż On miał szczęście udzielić w 1918 roku sakry biskupiej ówczesnemu Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce Mgr. Achillesowi Ratti'emu, dzisiejszemu Ojcu Świętemu, Papieżowi Piusowi XI.

Wielkie zasługi Ks. Kardynała Kakowskiego dla Państwa, szczególniej w okresie zasiadania w Radzie Regencyjnej i po przekazaniu tej władzy w ręce Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, spowodowały przyznanie Mu najwyższych polskich odznaczeń: Wielkich Wstęg Orderu „Polonia Restituta" i Orderu Orła Białego. Zmarły Dostojnik Kościoła był przy tym kanclerzem najwyższego polskiego orderu — Orła Białego.

Za rządów Ks. Kardynała powstały więc wspaniałe świątynie: jak bazylika Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kawenczyńskiej, jak kościół Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Grochowskiej, na dawnym cmentarzu, gdzie leży wielu obrońców Ojczyzny, poległych w powstaniach Kościuszkowskim i Listopadowym, i tyle, tyle innych.

Wielkim, wiekopomnym dziełem Ks. Kardynała w dziedzinie budownictwa w Warszawie jest wzniesiony przed dwoma laty monumentalny, wspaniały gmach Domu Katolickiego im Piusa XI.

Jak najserdeczniejszej Zmarły interesował się stale budową dzielnicy i pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, będąc członkiem Honorowego Prezydium Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka.

Wielka, serdeczna i troskliwa opieka nad ludem Warszawy nie ograniczała się do spraw Kościoła i potrzeb duchowych, lecz sięgała dalej, w głąb życia codziennego ludności. Olbrzymia sieć organizacyj katolickich, społecznych i charytatywnych z Akcją Katolicką na czele, obok zadań natury moralnej i duchowej — spełnia olbrzymie zadania wydatnej pomocy społecznej.

Ludność stolicy zawsze odczuwała głęboko olbrzymią pracę swego Najdostojnieszego Arcypasterza i dlatego dziś, składając przez usta moje ostatni hołd pośmiertny Księdzu Kardynałowi Kakowskiemu, okryta ciężką żałobą odczuwa głęboki smutek i żal, że oto na zawsze już nas opuścił.

Po przemówieniu prezydenta miasta Starzyńskiego, kondukt ruszył ulicą Wierzbową, placem Marszałka Piłsudskiego, Królewską Krak. Przedmieściem do katedry. Na całej trasie zebrana ludność stolicy w głębokiej powadze oddawała pośmiertny hołd Zmarłemu Arcypasterzowi.

Po przybyciu konduktu pogrzebowego do katedry, trumnę ustawiono na skromnym katafalku, po którego bokach płonęło 6 zwykłych świec. Obok trumny złożono wieniec Pana Prezydenta R. P.

Uroczyste nieszpory żałobne w katedrze odprawił J. E. Ks. Arcybiskup Gall w otoczeniu licznego kleru. W czasie nieszporów w katedrze obecne było całe duchowieństwo, biorące udział w pogrzebie, z J. E. Ks. Nuncjuszem Apostolskim Cortesim.

Po ostatnich modlitwach przy trumnie Zmarłego Arcypasterza, zwłoki przeniesione będą do prezbiterium, gdzie po pożegnaniu przez jednego z księży biskupów zostana złożone w podziemiach katedry do czasu, dopóki — zgodnie z ostatnią wola Zmarłego — nie zostanie przygotowany grób na cmentarzu na Bródnie.

Min. Ciano przybędzie do Polski

w lutym b. r.

Rzym, 4. 1. (PAT) **Ambasador Wieniawa-Długoszowski odbył wczoraj wieczorem rozmowę z ministrem spr. zagr. hr. Ciano. W toku tej rozmowy ustalono, że wizyta min. Ciano w Warszawie nastąpi w drugiej połowie lutego r. b.**

Tunis manifestuje wierność Francji

Paryż, 4. 1. (PAT) Pierwszym etapem wizyty premiera Daladier w Tunisie było zwiedzenie wielkiego portu wojskowego w północnej części Tunisu — Bizerty, gdzie premier dokonał inspekcji tamtejszych fortyfikacyj.

Z Bizerty premier udał sie do pałacu Beja Tunisu, mieszczącego się pod miastem Tunis, gdzie przyjęto go z całym przepychem wschodniego ceremoniału. W przemówieniach wymienionych między premierem a Bejem, szef rządu francuskiego podkreślił

prawa traktatowe Francji do Tunisu i rolę cywilizacyjną, jaką spełnili Francuzi, natomiast Bej wskazał, iż Francja może liczyć na wierność Tunisu.

W południe premier Daladier wraz ze swą świtą dokonał uroczystego wjazdu do Tunisu. Po przyjęciu, wydanym na cześć przybyłych dostojników przez prezydenta republiki p. Erica Labenne w pałacu rezydenckim, odbyła się w godzinach popołudniowych na głównej arterii miasta Avenue Gambetta

wielka rewia wojskowa, która miała unaocznić miejscowemu społeczeństwu zbrojne pogotowie Francji. W rewii tej na specjalną uwagę zasługiwał liczny oddział lotnictwa.

Szereg eskadr dokonało wielokrotnych przelotów nad defilującymi oddziałami.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w Tunisie było wielkie przemówienie premiera Daladier, wygłoszone o godz. 19.30 w największej sali miasta w czasie bankietu, wydanego na cześć szefa rządu francuskiego i towarzyszącym mu dostojników cywilnych i wojskowych.

Dzienniki paryskie na marginesie obszernych sprawozdań z podróży premiera podają jednocześnie liczne artykuły, wskazujące na niezwykle dodatnie rezultaty francuskiej akcji kolonizacyjnej w Afryce północnej

Antyfrancuska demonstracja

Muzułmanów

Rzym, 4. 1. (PAT) „Giornale d'Italia" donosi z tunisu o aresztowaniu przez policję kilku Muzułmanów tuniskich, którzy brali udział w manifestacji antyfrancuskiej pod pałacem Beya w Brardo w chwili, gdy z pałacu tego wychodził premier Daladier.

Demonstranci nieśli chorągwie z napisami: „Niech żyje narodowa partia Tunisu". Demonstrantów rozpędziła gwardia Beya.

* * *

Paryż, 4. 1. (PAT) Przyjęcie, zgotowane premierowi Daladier przez ludność Korsyki, odbiło się szerokim echem w opinii publicznej Francji. Dzienniki paryskie bez różnicy przekonań od skrajnej prawicy do lewicy, podkreślają patriotyczny nastrój manifestacji w Ajaccio i Bastii.

„Le Petit Journal" spod znaku płk. De la Rocque pisze w tytule: „W atmosferze gorącego patriotyzmu Korsyka wykazuje swe przywiązanie do Francji".

Ze swej strony socjalistyczny „Populaire" podaje tytuł: „Ludność Korsyki przeciwstawia się rewindykacjom włoskim".

Prawicowa „Epoquegss" zauważa, że wysunięcie pretensyj włoskich przyniosło w wyniku zjednoczenie całego społeczeństwa francuskiego".

Pogrzeb śp. Marii Sosnkowskiej

Gorlice, 4. 1. (PAT) Wczoraj w Gorlicach odbył się pogrzeb ś. p. Zofii z Drabińskich Sosnkowskiej, matki generała broni Kazimierza Sosnkowskiego, wybitnej działaczki i bojowniczki niepodległościowej, zmarłej w 80 roku życiu w Gliniku Mariampolskim. Pogrzeb ś. p. Zofii Sosnkowskiej stał się wielką manifestacją żałobna ku czci Zmarłej, która prawie całe życie spędziła w służbie Ojczyzny.

Ostatnie wiadomości sportowe

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY

We wtorek wieczorem w trzecim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano dwa mecze. W pierwszym: Team Krynicy pokonał po szybkiej grze Pogoń lwowską 2:0 (0:0 0:2 0:0). W drugim meczu FTC z Budapesztu pokonał Reprezentację Akademicką Polski po zaciętej walce 2:1 (0:0 1:1 1:0).

Niemiecko-brytyjskie rokowania

w sprawie podniesienia tonażu łodzi podwodnych

Berlin, 4. 1. (PAT) Nieprzychylne Rzeszy komentarze części prasy brytyjskiej i francuskiej, zarzucające Niemcom, że zamiar Rzeszy co do rozbudowy swej marynarki wojennej zagraża brytyjskim interesom na morzu Śródziemnym i stanowi jedno cześnie cios dla zawartych w r. 1935 i 1937 układów między Rzeszą a W. Brytanią, spotkały się wczoraj wieczorem z reakcją opinii niemieckiej.

Rozpoczęte dn. 30 grudnia i kontynuowane obecnie w Londynie rokowania między delegacjami brytyjską i niemiecką w sprawie podniesienia tonażu niemieckich łodzi podwodnych oraz budowy dalszych dwóch krążowników o pojemności 10.000 ton z działami 20,3 cm.

prowadzone są, jak tu z naciskiem podkreślają, w atmosferze przyjaznej.

Obie delegacje zastanawiają się w danej chwili nad sformułowaniem tekstu oficjalnego niemieckiego zawiadomienia do rządu brytyjskiego.

Wysunięte obecnie żądania, stwierdza się tu dalej, nie są skierowane przeciwko żadnemu państwu. Mają one jedynie na względzie interesy Rzeszy i jej obronę, oraz jej znaczenia na morzu. Z samego faktu, że rokowania odbywają się w atmosferze przyjaznej, wynika — zdaniem kół tutejszych — że

brytyjskie czynniki urzędowe w żadnym wypadku nie poddają wątpliwości uprawnień Rzeszy.

Uprawnienia te opierają się na układzie z czerwca 1935 r., na podstawie którego Rzeszy przysługuje prawo budowy łodzi podwodnych do 100 procent tonażu łodzi podwodnych W. Brytanii, bez przekraczania jednak 35 proc. całego tonażu brytyjskiej marynarki. Przyznano tak że Niemcom prawo budowy 5-ciu krążowników o pojemności 45.000 ton. W układzie dodatkowym zrezygnowały jednak na razie z przysługującego im prawa budowy czwartego i piątego krążownika.

W obu układach ustalono jednak, że

w razie konieczności dalszej budowy okrętów i łodzi podwodnych w ramach przez układy przewidzianych, Niemcy w przyjazny sposób zawiadomią o tym rząd brytyjski.

W związku z tymi zobowiązaniami, rząd Rzeszy zaprosił Anglię do podjęcia w Berlinie przyjaznych rokowań nad sprawą budowy niemieckich łodzi podwodnych ponad 45% tonażu brytyjskich łodzi podwodnych, jak i co do budowy 4 i 5-go krążownika o pojemności 10.000 t.

W danej chwili Rzesza nie jest jeszcze zdecydowana, jak tu oświadczają, w jakiej mierze skorzysta z przysługującego jej prawa. Zawiadomienie urzędowe, które zostanie przesłane rządowi brytyjskiemu za 6 albo 7 dni, zawierać będzie decyzję Rzeszy w tej sprawie.

Wszelkie zatem pogłoski i kombinacje — stwierdzają dzisiejsze dzienniki wieczorne — o rzekomej rewizji układów morskich z r. 1935 i 1937, pozbawione są jakichkolwiek podstaw.

Prowadzone w danej chwili ściśle poufne rokowania w żadnym wypadku nie przekroczą ram układów, jakie Rzesza zawarła z W. Brytanią.

Wyrok śmierci

Berlin, 4. 1. (PAT) W Berlinie stracono małżonków Schoenewald którzy zamordowali i obrabowali w początku listopada ub. r. w Kolonii listonosza, a na kilka minut przed tym pozbawili życia przez zastrzelenie właścicielkę mieszkania, do którego sprowadzili się jako sublokatorzy.

UPAŁY W ARGENTYNIE

Buenos Aires, 4. 1. (PAT) W całej Argentynie panują obecnie niebywałe upały. W stolicy temperatura dochodzi do 37 st. C., w północnych prowincjach do 40 st. C.

Angielska para królewska

odwiedzi prezydenta Roosevelta

Londyn, 4. 1. (PAT) Król angielski wraz z królową wyjedzie z Portsmouth na pokładzie krążownika „Repulse" dn. 8 maja do Kanady. 15 maja okręt przybędzie do Quebec.

Na zaproszenie prezydenta Roosevelta angielska para królewska uda się następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie spędzi 4 dni. Wizyta ta nastąpi pomiędzy 8 a 11 czerwca.

Po powrocie do Kanady król i królowa odwiedzą Nową Funlandię.

Powrót do Anglii nastąpi 22 czerwca.

Biblioteka polska w Niemczech

Warszawa, 4. 1. (PAT) Staraniem Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych ukaże się w najbliższym czasie w Berlinie seria wydawnictw polskich w przekładzie niemieckim p. t. „Polnische Bibliothek". W skład serii wejdą m. in. dzieła J. Kaden-Bandrowskiego, F. Goetla, A. Guttry'ego, J. Iwaszkiewicza, M. Kuncewiczowej, Z. Nałkowskiej, J. Parandowskiego, T. Seweryna, M. Tretera, S. Żeromskiego.

Stambuł, 4. 1. (PAT.) Prasa syryjska podaje, że syryjskie władze francuskie zabroniły powrotu do Syrii i Libanu wysłanym ostatnio z tych krajów przywódcom nacjonalistów arabskich.

Makabryczna demonstracja bezrobotnych przed rezydencją Chamberlaina

Londyn, 4. 1. (PAT) Wczoraj na Downing Street przed rezydencją premiera Chamberlaina odbyła się oryginalna manifestacja bezrobotnych.

O godz. 13 przed rezydencją premiera zatrzymał się wielki zamknięty samochód ciężarowy, z którego wysiadło kilkunastu członków narodowego komitetu bezrobotnych.

Z samochodu wyniesiono czarną trumnę, na której białymi literami napisano „bezrobotny".

Kilku policjantów, pilnujących rezydencji premiera, po krótkiej utarczce wniosło z powrotem trumnę do samochodu, który zmuszono do opuszczenia Downing Street. Około 100 bezrobotnych, zgromadzonych na ulicy, manifestowało, domagając się pomocy ze strony rządu.

Premier Chamberlain był nieobecny podczas manifestacji, ponieważ nie po wrócił jeszcze z wakacyj świątecznych, które spędza w Chequers.

Mufti zaczyna działać

Wygnańcy polityczni w komitecie arabskim

Kair, 4. 1. (PAT) Pięciu członków palestyńskiego naczelnego komitetu arabskiego, zwolnionych niedawno z wygnania w Seyhalle, ma wkrótce udać się do Bejrut, gdzie pod przewodnictwem wielkiego muftiego odbędzie się rzekomo posiedzenie naczelnego komitetu arabskiego.

Jak dowiaduje się Ag. Reutera, dotychczas jednak wymienieni przywódcy arabscy nie otrzymali wiz, pozwalających na przybycie do Bejrut.

Na czele egipskiej delegacji, udającej się do Londynu na konferencję palestyńską, prawdopodobnie stanie sam premier egipski.

Nacjonalizm, korporacjonizm i etyka chrześcijańska podwaliną nowej republiki Czecho-Słowackiej

„Młoda Jedność Narodowa" domaga się rozwiązania parlamentu

Praga, 4. 1. (PAT) Pod hasłem „Chcemy pracować i żyć" odbyło się wczoraj w dwóch największych salach w Pradze zebranie manifestacyjne, zorganizowane przez czeską polityczną organizację młodzieży wszystkich stronnictw, wchodzących w skład stronnictwa jedności narodowej, a występujących p. n. „Młoda Jedność Narodowa".

W przemówieniach, odtwarzających główne wytyczne programu, na jakich Młoda Jedność Narodowa usiłuje zorganizować ustrój państwa, wykreślono

zasadę nacjonalizmu jako podstawę ustroju politycznego, zasadę sprawiedliwości socjalnej, opartą o system korporacyjny, jako podstawę ustroju społecznego, zasadę przedsiębiorczości prywatnej jako podstawę gospodarki narodowej i zasadę moralności chrześcijańskiej jako podstawę kultury narodowej

W myśl zasad nacjonalizmu Młoda Jedność Narodowa domaga się wydalenia wszystkich emigrantów z Czecho Słowacji i radykalnego uregulowania sprawy żydowskiej.

Żaden Żyd nie ma w przyszłości brać udziału w służbie publicznej i życiu kulturalnym,

a w innych dziedzinach życia musi być wprowadzona zasada proporcjonalności.

Wysunięto poza tym

żądanie rozwiązania parlamentu

i utworzenia w jak najkrótszym czasie specjalnej komisji śledczej, która ma ustalić, kto ponosi winę za ostatnie wydarzenia, a równocześnie przeprowadzić rehabilitację zmarłych mężów stanu, takich jak Kramarz, Raszin i Stepanyk, oraz żyjących — gen. Gayda, Strybrnego i Perglera.

Praga, 4. 1. (PAT) W tutejszych kołach politycznych liczą się z tym, że w najbliższym czasie zostanie rozwiązany parlament czesko-słowacki, a nowe wybory będą rozpisane najpóźniej za 6 miesięcy.

Według opinii kół dobrze poinformowanych, czynniki rządowe opracowują już ordynację wyborczą, która ma być wydana w formie rozporządzenia na podstawie uzyskanych przez rząd pełnomocnictw.

* * *

Praga, 4. 1. (PAT) W ciągu ostatnich tygodni ub. roku wzrosła znacznie liczba podań o wydanie paszportów zagranicznych. W listopadzie wystawiano codziennie 500 do 600 paszportów, w grudniu zaś 700. 60% petentów rekrutowało się spośród żydów i emigrantów politycznych, którzy wyjechali do Ameryki południowej, Stanów Zjednoczonych i państw północnych.

W Londynie powstaje olbrzymie „miasto młodzieży"

Londyn, 4. 1. (PAT) Kosztem miliona funtów sterlingów ma być wybudowane w Londynie „miasto młodzieży", który będzie głównym ośrodkiem wszystkich organizacyj młodzieży całego imperium brytyjskiego.

Miasto młodzieży będzie posiadało własny teatr, wielką bibliotekę, restaurację, salę obrad i t. d. Rożne kolonie i dominia będą posiadały własne pawilony mieszkalne dla studentów. Miasto młodzieży będzie mogło pomieścić przeszło dwa tysiące studentów, niezależnie od specjalnie zbudowanych pawilonów gościnnych dla młodzieży, przebywającej na krótszy pobyt do Londynu. Dotychczas jeszcze nie wybrano miejsca pod budowę „miasta młodzieży".

Wyjazd dr Schachta do Helsinek i Tallina

Berlin, 4. 1. (PAT) Prezes Banku Rzeszy dr Schacht udaje się w pierwszych dniach lutego do Helsinek celem wygłoszenia odczytu o międzynarodowych stosunkach handlowych i finansowych. Po wizycie w Helsinkach uda się dr Schacht do Tallina. Natomiast zaprzecza się tu pogłoskom o zamierzonej jakoby wizycie dr Schachta w Sztokholmie i Kopenhadze.

Inż. Machnicki prostuje

Od p. inż. Romana Machnickiego z Borysławia otrzymaliśmy następujące pismo:

„W Dzienniku Polskim z dnia 29. XII. u. r. Nr. 357 na stronicy 6, ukazał się artykuł pod tytułem „Jak obecni sprzymierzeńcy borysławskiej PPS gospodarowali w Chrześcijańskiej Gminie m. Borysławia". Artykuł ten jako niezgodny ze stanem faktycznym prostuję i powołując się na odnośną ustawę prasową i dekret prasowy z r. 1938, proszę o wydrukowanie poniżej umieszczonego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że zawarłem jakiś pakt wyborczy z PPS i że dzięki poparciu socjalistów chcę odzyskać swoje wpływy w Gminie m. Borysławia i w Fundacji, natomiast prawdą jest, że żadnego paktu nie zawarłem z nikim i że nie kandyduję do Rady miejskiej z żadnej listy i że nie zastrzegałem sobie u nikogo żadnych wpływów.

2) Nieprawdą jest, że prowadzę jakąś grupę do wyborów razem z PPS, a to z tego powodu, że taka grupa nie istnieje, — natomiast prawdą jest, że grupy pracowników państwowych, naftowych, technicznych i kombatanckie idą do urny wyborczej wspólnie ze Związkiem Zawodowym PPS, jako z największą polską grupą, a to celem uchronienia polskich głosów od rozbicia na terenie Zagłębia.

Prawdą jest również, że miejscowy prezes OZN i Międzystowarzyszeniowego Komitetu Porozumiewawczego w Borysławiu pertraktował i nakłaniał PPS do pójścia na wspólną polską listę lecz pertraktacje te nie dały pozytywnych wyników.

3) Nieprawdą jest również, bym osobiście, lub jako były kurator Fundacji Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu zawarł umowę terenowo-naftową w r. 1931 z inż. Jędrzejowskim, która to, jak głosi artykuł Dziennika Polskiego, zdaniem delegata, czy też Komisji ministerialnej miała być przedwczesna i gospodarczo nieuzasadnioną, natomiast prawdą jest, że kurator nie ma uprawnień do sprzedaży lub wydzierżawiania praw naftowych, a to w myśl statutu Fundacji; również prawdą jest, że trans akcję taką z trzema firmami naftowymi zawarło Kuratorium Fundacji w r. 1931, a Kuratorium to składa się z jedynastu członków, do których należeli również prezydent m. Borysławia i ówczesny starosta, jako reprezentant Władzy wojewódzkiej i że uchwała po wyższa została zatwierdzoną przez wojewódzkie władze nadzorcze w dniu 17 lutego 1932, do L. W. 2976/32 F i to po uprzednim zbadaniu kontraktów przez Prokuratorię Generalną we Lwowie.

4) Nieprawdą jest, jakoby w sprawozdaniu ministerialnym znajdowało się choć jedno słowo przynoszące ujmę w opinii, lub uszczerbek na honorze tak mnie, jako kuratorowi, jak również mojej osobie prywatnie. — natomiast prawdą jest, że to przedwczesne wydzierżawienie praw naftowych uzupełnia delegat ministerstwa w sprawozdaniu następująco:

„Przesłanką działania Komisarza Rządowego (wyjaśnienie: w gminie Borysław) i Kuratorium Fundacji była niewątpliwie chęć zabezpieczenia na dłuższy okres czasu dochodów miasta i Fundacji przed ewentualną obniżką wpływów z tytułu udziałów brutto, która to akcja nie godziła nawet w najmniejszym stopniu w interesy Skarbu Państwa".

5) Nieprawdą jest, że Fundacja w wyniku powyższej transakcji poniosła straty, — natomiast prawdą jest, że dawna właścicielka tego terenu naftowego „Limanowa" uległa stopniowo zupełnej likwidacji, natomiast inż. Jędrzejowski w sześć lat po nabyciu praw naftowych odsprzedał te prawa państwowemu przedsiębiorstwu „Pollonowi" („Polminowi"), który w roku 1938 rozpoczął na tym terenie nowe wiercenia, a nie likwidację, jak to uprzednio czyniła francuska spółka „Limanowa", która nigdy nie miała zamiaru angażowania się w dalsze wiercenia.

Inż. R. Machnicki"

Wśród wydawnictw

M. Rusinek: ZIEMIA MIODEM PŁYNĄCA. — Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 312 — zł. 7.50.

Autor „Burzy nad brukiem", „Człowieka z bramy" i „Plutonu z dzikiej łąki", otaczający dotąd szczególniejszym ciepłem pióra prostego człowieka, w najnowszej powieści swej nie zdradza świata pracy. Tym razem proletariusz-inteligent, stał się bohaterem książki.

Na grupie młodych chłopców, częściowo znanych z „Plutonu z dzikiej łąki", opętanych entuzjazmem młodości i szczęścia, pokazał autor jak życie trzeźwi, uczy bólu a oducza radości. Pokazał życie, które przytłaczając nas masą zjawisk, interesów, dążeń i zawodów, rozbija nas niejako na szczepy moralne dorobkiewiczów i ideowców, ludzi trzeźwych i ludzi opętanych.

Fabuła ludzi owej „Ziemi miodem płynącej" ludzi prostych, ubogich inteligentów, to fabuła naszego życia, to najprawdziwsze nasze życie. Chciał autor, abyśmy ze wstydem a niekiedy z radością przyglądali się tamtym ludziom, przymierzali twarze nasze do ich twarzy. To zbliżenie czytelnika do książki starał się wzmocnić, nadając swej prozie styl pamiętnikarski, przez co książka staje się niekiedy upozorowaną autobiografią.

„Ziemia miodem płynąca", dzieło o urokach młodości i brutalności życia, to zarazem powieść nawskroś aktualna. W dzimy w niej przełomowe chwile dzisiejszego społeczeństwa, w którym przygasa ideowy żar pokolenia. Autor odważnie i bezlitośnie piętnuje ową ucieczkę od wzniosłych dei do pieniądza i powszedniego chleba. Książkę przepaja nurt szczerego demokratyzmu.

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

Ludzie od szydła i szydło z worka

O uczciwość prasy polskiej w Wilnie

W numerze „Dziennika Polskiego" z dnia 30 grudnia ub. roku podaliśmy za warszawskim „Dobrym Wieczorem" i z powołaniem się na to pismo kilka szczegółów z przeszłości obecnego premiera Rusi Zakarpackiej, Wołoszyna. Artykuł ten wywołał żywą reakcję w lwowskiej prasie ukraińskiej. Było to całkiem zrozumiałe i zupełnie nas nie zdziwiło, natomiast zdumiał nas wyskok wileńskiego „Słowa", choć aż zdawałoby się, że już żadne wypady tego pisma nie potrafią nikogo zadziwić. Bo oto w pięć dni po ukazaniu się naszego artykułu, a w cztery dni po reakcji nań prasy ukraińskiej, o przeszłość Wołoszyna kruszy kopie na łamach tegoż „Słowa" frywolny harcownik konserwy prasowej p. Adolf Bocheński, napadając w swoistej formie w artykule „O powagę prasy polskiej we Lwowie" na „Dziennik Polski".

P. Bocheński okazał się w swym wystąpieniu plus katholique que le Pape même, jeśli bowiem zestawi się formę i treść reakcji p. Bocheńskiego na nasz artykuł z reakcją prasy ukraińskiej, to trzeba lojalnie i obiektywnie przyznać, że prasa ukraińska w polemice z nami postąpiła bardziej rzeczowo i uczciwie.

Przede wszystkim dlatego, że podała, iż zamieściliśmy wspomniany artykuł za „Dobrym Wieczorem". Poza tym jeszcze dlatego, że podany przez nią „życiorys" ks. Wołoszyna był preparatem oryginalnym, co nie da się powiedzieć o „życiorysie" podanym przez p. Bocheńskiego.

Bo krótki komentarz „Słowa": „A teraz spojrzyjmy, jak wygląda prawdziwy życiorys premiera Rusi Zakarpackiej" jest — niech nam p. Bocheński wybaczy — zbyt mało autorytatywny.

I znowu zwykła uczciwość dziennikarska wymagała uzupełnienia tego komentarza wstawką: — „jak podaje prasa ukraińska —"... P. Bocheński w swej „uczciwości" okazał się jednak konsekwentnym. Czy tego rodzaju „poważne" metody, jak celowe, złośliwe i nieuczciwe opuszczanie pewnych części zasadniczych artykułu (w naszym wypadku powołanie się na „Dobry Wieczór") — upoważnia p. Bocheńskiego do rozdzierania szat nad brakiem „powagi" polskiej prasy we Lwowie, i czy pismo, zamieszczające tego rodzaju „polemiki" — chce mimo wszystko uchodzić za „poważne"? — nad tym niech zastanowią się w redakcyjnym gabinecie w cztery oczy pp. Mackiewicz i Bocheński.

A to, że p. Bocheński opiera się na „wiarygodnych" informacjach prasy ukraińskiej, napadając nieprzyzwoicie w tej samej materii na prasę polską, to już jest sprawa jego sumienia polskiego, narodowego i dziennikarskiego. — Chcemy tylko podkreślić jako rzecz znamienną, że prasa ukraińska podała po raz pierwszy życiorys ks. Wołoszyna dopiero w odpowiedzi na zamieszczony przez nas (za „Dobrym Wieczorem") artykuł.

Fizjognomii p. Bocheńskiego nie trzeba chyba określać, gdyż ten Don Kichot sprawy ukraińskiej dał się nadto poznać polskiej opinii.

Tylko w dwu rzeczach zgadzamy się z p. Bocheńskim: że „są ludzie, którzy nadają się najwyżej do szydła, a niepotrzebnie chwytają za pióro" — i rzecz druga, że sprawą tą „powinien się zająć Syndykat Dziennikarzy", który mógłby łatwo stwierdzić, jak „uczciwe" chwyty polemiczne stosuje wileńskie „Słowo".

Teatr żołnierski w Wilnie

Za sprawą dyrekcji „Teatru na Pohulance", w Wilnie rozpocznie od nowego roku pracę „Teatr żołnierski". Od stycznia począwszy będą się odbywały na terenie koszar I Brygady przedstawienia dla wojska. Różnorodność tej publiczności sprawia, że wielu przy tej okazji zobaczy prawdziwy teatr może pierwszy raz w życiu, a z drugiej strony reakcja widowni ma dostarczyć doświadczeń i wskazówek, jak należy organizować teatr popularny.

Wróżbici mają głos

Hitler zostanie filozofem

a Dunikowski nr. 2 będzie fabrykował złoto

Wróżbici, astrologowie, jasnowidze i wróżki mają głos... Raz do roku, oficjalnie, z namaszczeniem. Chamberlain ustępuje miejsca M-me Manon Claude, Ciano zostaje usunięty w cień przez Lassale'a (nie mieszać z Ferdynandem!), Daladier przez Privat'a, Beck słucha uważnie co powie Starża-Dzierżbicki czy dr Radwan...

By podtrzymać autorytet jasnowidzów i wróżów przypomina się przepowiednie z ubiegłego roku, które choć w różnych wariantach i z pewnymi odchyleniami jednak się spełniły...

Ponieważ prasa wszelkie horoskopy na rok 1939 podawała chaotycznie i fragmentarycznie, z uwzględnieniem tylko poszczególnych wróżów i astrologów, warto horoskopy te skonfrontować i uchylić rąbka tajemnicy najbliższej przyszłości.

STRZEŻ SIĘ HITLERZE!...

Największe zainteresowania wróżów skupiają się dokoła Niemiec i Hitlera. Znany astrolog francuski Maurice Privat, który w ubiegłym roku przepowie dział na październik rozbiór Czechosłowacji, stawia dla Niemiec dość niepomyślne horoskopy. Rok 1939 będzie kresem powodzeń Hitlera i kresem hitleryzmu. 13 stycznia i 16 lutego rząd niemiecki brutalnie przetnie piętrzące się trudności, zaś 3 maja i 23 października zajdą fakty, które opinię całego świata zwrócą na Niemcy. 17 września Hitler zapadnie na ciężką grypę. Pozatem Hitler w bieżącym roku poświęci się zagadnieniom filozoficznym.

Horoskop ten pokrywa się z przepowiedniami popularnej wróżki paryskiej Manon Claude, zaś prezes kolegium astrologów francuskich Neroman zapowiada nową i decydującą akcję Niemiec na 5 stycznia (a więc już na dziś!); przepowiadanej jej zostanie ukończone na wiosnę.

NOWY KRÓL WE WŁOSZECH?

Horoskop dla drugiego partnera osi Berlin-Rzym jest również niepomyślny. Mussolini, jako wierny sojusznik Hitlera, ma mu dotrzymać towarzystwa — tym razem w... chorobie. Wzrosną wpływy katolickie i wewnętrzna opozycja. Feralne daty dla Italii, to 20 maja, 17 czerwca i 10 grudnia.

M-me Claude naogół stawia podobny horoskop, dodając, że na Mussoliniego dokonany będzie zamach. Poza tym, król Wiktor Emanuel ma abdykować na rzecz swego syna księcia Piemontu. Ulec ma również zmianie polityka zagraniczna Włoch, które odwrócą się od Niemiec.

Z ANGLIĄ JESZCZE GORZEJ

Król angielski Jerzy VI, chociaż nie jest partnerem osi, również poważnie zachoruje, w czym Privat zgadza się z p. Claude. Oboje wspominają również o „żałobie narodowej" w Anglii i o dużych szansach ks. Windsoru, który ma rozwieść się z p. Simpson. Ponadto Anglia będzie miała poważne kłopoty z Egiptem, Indiami i Japonią.

By dobić zupełnie nieszczęsną Anglię, Privat zapowiada jej trzęsienie ziemi, zaś „jasnowidz z Wołomina" Bratkowski prorokuje, że Anglia w r. 1939 straci kolonie. Biedna Anglia

REKONWALESCENCJA FRANCJI

Zarówno Privat jak i Claude, jako „lojalni obywatele" francuscy, stawiają Francji naogół pomyślny horoskop. — Będą wprawdzie pewne trudności wewnętrzne i zagraniczne, wszystko jednak zakończy się pomyślnie, a rok 1939 będzie dla Francji okresem rekonwalescencji. Jedynie w stosunku do

U progu nowego roku

ŚWIATOWY BILANS ZBOŻOWY

Bilans roku gospodarczego na odcinku zbożowym kończy się zwykle w dniu 31 lipca. Data ta zbiega się z końcem żniw w większej części północnej półkuli. W tym okresie czasu można już stawiać pewne horoskopy oparte na danych cyfrowych o wysokości urodzaju w całej północnej półkuli.

Możliwe jest stawianie wtedy praktycznych wniosków w dziedzinie podaży i popytu dla zbóż.

W roku gospodarczym gra jednak pewną rolę i inna data, mianowicie: koniec i początek roku kalendarzowego. Jestto okres końca żniw pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w południowej półkuli. Dobry lub zły urodzaj w południowej półkuli — ze względu na dwa wielkie kraje eksportujące, Australię i Argentynę — gra doniosłą rolę w kształtowaniu się cen światowych, w drugim półroczu kampanii zbożowej.

Sytuacja na rynkach zbożowych podlega jednak nie tylko prawom ekonomicznym, podaży i popytu, ale niemniej doniosłą rolę odgrywają wypadki polityczne, a szczególniej wisząca nad światem groźba nowej wojny światowej.

Obserwując fluktuacje i wahania cen we wrześniu i październiku bieżącego roku, należy dojść do wniosku, że kryzys w Czechosłowacji oddziaływal w doniosły sposób na usposobienie rynków zbożowych, niemal na całym świecie.

Dni Berchtesgaden, Godesberg i Monachium wywoływały zgodnie z naprężeniem lub odprężeniem politycznym, odpowiedni oddźwięk na giełdach zbożowych.

W obliczu nowego kryzysu zbożowego

Obecnie stoimy w obliczu nowego kryzysu zbożowego, który posiada pewną analogię z krytycznym dla rolników rokiem 1933. Groźba zalania rynku światowego pszenicą jest tak samo aktualna w bieżącej kampanii jak wówczas. Międzynarodowa konferencja pszeniczna, która odbyła się w Londynie rzuciła pewne hasła ograniczenia produkcji zbożowej w państwach eksportujących i ustaliła kontyngenty wywozowe dla tych kategorii państw. Uchwała ta pozostała martwą literą — gdyż państwa eksportujące nie ograniczyły produkcji, a kraje importujące powiększyły ją w imię programu autarkii. „Na szczęście“ nastąpiły lata katastrof przyrodniczych, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, których wynikiem były niższe urodzaje; wskutek tego, w ciągu paru lat zapasy światowe zmniejszyły się, kryzys zbożowy został rozwiązany w sposób naturalny. Międzynarodowa komisja pszeniczna nie miała nic do roboty w latach 1934—37. W ogóle działalnością tej komisji nikt się nie interesował. Oczywiście, że po latach nieurodzaju według praw przyrody, musiały przyjść lata lepsze.

Rok 1937/38 był zwiastunem poprawy sytuacji. Już wiosną 1937 r. było jasnem, że światowe zapasy będą wyższe w dniu 1 sierpnia 1938, niż w tym samym dniu 1937 r. Tegoroczny urodzaj na północnej półkuli, spowodowany wielkim urodzajem w U. S. A. i Europie, wynosi 105,6 milionów ton i ze wszystkich dat powojennych jest niższy tylko od urodzaju w r. 1928. Ten stan rzeczy wywołał inicjatywę Stanów Zjedn. w sprawie zwołania Międzynar. Komisji zbożowej do Londynu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ze wszystkich państw w rozwiązaniu nadprodukcji zbożowej są najbardziej zainteresowane Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Posiadając olbrzymie nadwyżki w bieżącym roku, których nie posiadały w ciągu kilku lat, U.S.A. znajdują się w gorszej sytuacji, niż inni eksporterzy, jak Kanada, Argentyna, Australia i państwa naddunajskie stale eksportujące zboża.

W drugim półroczu ukażą się na rynku światowym Argentyna z 6 milionami ton i Australia posiadająca 2 miliony ton na wywóz. Zważywszy, że kraje importujące zakupią prawdopodobnie nie więcej jak 14,5 milionów ton, fakt nadwyżek południowej półkuli wynoszących 8 milionów ton, może tylko pogorszyć depresję na rynkach światowych.

Tworzenie rezerw zbożowych na wypadek wojny w poszczególnych krajach jest możliwe; jednakże nie trzeba zapominać o tym, że już w ubiegłych latach znaczne zapasy zostały nagromadzone.

Horoskopy na rok bieżący

Poglądy kół miarodajnych każą przypuszczać, że podaż w bieżącym roku będzie dwa razy większa niż popyt. Wojny, nie zawsze są czynnikiem powodującym zwiększenie konsumcji. Nie ulega wątpliwości, że skala życiowa w Chinach znacznie się obniżyła w ciągu dwuletniej wojny; z tego powodu trudno przypuszczać, aby chłop chiński żywiący się ryżem stał się nagle konsumentem pszennego chleba.

Przed międzynarodową komisją istnieje bardzo poważny problem do rozwiązania, gdyż nie ma naturalnych warunków, które przyczyniłyby się do wzmożonej konsumcji w nadchodzącym roku. Ustalona międzynarodowa opłacalna cena w wysokości 20 franków w złocie za 100 kg czyli około 33 zł. jest w obecnej chwili zupełnie nieosiągalna. Różne środki polityki agrarnej okazały się zupełnie niewystarczające i w najlepszym razie utrzymują ceny zbóż na nieco wyższym poziomie od „rzeczywistego“ zapomocą mniejszych lub większych ofiar, zależnych od zasobów pieniężnych każdego państwa eksportującego.

Zadaniem Międzynarodowej komisji rolniczej będzie: ustalenie kontyngentów wywozowych, ograniczenie produkcji, oraz oznaczenie opłacalnej ceny. Komisja Międzynarodowa natrafi na wielkie trudności z następujących powodów: rynek światowy kurczy się, postęp w rolnictwie, który należy zanotować w wiekich krajach importujących, jak Niemcy i Włochy, stanowi bardzo poważną przeszkodę dla zwiększenia obrotu światowego. Inne państwa przemysłowe jak Anglia, Belgia, Holandia, Szwajcaria i kraje skandynawskie są wprawdzie stałymi importerami ziarna i mąki, ale przyrost ich naturalny ludności jest zrównoważony z jednej strony zwiększającą się krajową produkcją, z drugiej strony nie jest w stanie skonsumować wzrastającej w szybszym tempie produkcji światowej.

Jedynym, radykalnym środkiem dla przywrócenia równowagi jest ograniczenie produkcji.

Pojęcie ceny opłacalnej jest w każdym niemal kraju różne. Argentyńskiemu farmerowi gwarantuje rząd minimalną cenę zł. 8.50, która dla żadnego europejskiego rolnika nie jest do przyjęcia. Dlatego wątpić należy, by kryzys zbożowy w nadchodzącym 1939 r. mógł być na podstawie porozumienia się międzynarodowego zażegnany. Rozwiązanie tego problemu w Europie byłoby znacznie łatwiejsze, ale tylko na podstawie europejskiego clearing'u państw kontynentu za wyjątkiem świata brytyjskiego i Z.S.R.R. Urzeczywistnienie jednak takiego porozumienia państw o zaludnieniu 400 milionów, byłoby możliwe, gdyby zapanował prawdziwy, trwały pokój w Europie, który jest nieodzownym warunkiem jej gospodarczego i społecznego rozwoju.



Społeczny osad po kryzysie

Ostatni kryzys pozostawił w spadku wszystkim krajom przemysłowym pewną liczbę stałych lub półstałych bezrobotnych, którzy straciwszy pracę w czasie kryzysu, znaleźli się wobec niemożności znalezienia innej nie z powodu braku popytu na pracę, lecz z powodu częściowej, lub całkowitej utraty zdolności do pracy. Główną rolę odgrywa tutaj podeszły wiek bezrobotnych, ale i bardzo wielką rolę ich stan psychiczny, niepozwalający na zajęcie się jakąkolwiek stałą pracą, spowodowany długotrwałą bezczynnością i życiem na koszt społeczeństwa.

Przeprowadzona ostatnio reorganizacja rejestracji bezrobotnych we Francji dała pod tym względem niezmiernie ciekawe wyniki. Okazało się bowiem, że w t. zw. okręgu paryskim, skupiającym ponad 60 procent ogólnej ilości bezrobotnych we Francji, odsetek bezrobotnych w starszym wieku jest bardzo duży, bo

na 215 tysięcy zarejestrowanych 24 procent bezrobotnych ma powyżej 60 lat, a 46 procent powyżej 50 lat.

Oczywiście szanse zatrudnienia tych bezrobotnych są minimalne i np. przemysł metalowy, cierpiący na brak robotników wśród 20 tys. bezrobotnych metalowców w tym okręgu znalazł 1.200 ludzi zdatnych do pracy, czyli zaledwie 6 procent.

W Holandii ankieta przeprowadzona w styczniu 1937 r., wykazała, że tylko

niecałe 25 procent ankietowanych bezrobotnych, wśród których 4,1 procent stanowiła młodzież poniżej 24 lat, może być wciągnięte z powrotem do życia produkcyjnego,

przeważnie zresztą po uprzednim przeszkoleniu zawodowym.

W miarę poprawy koniunktury i zatrudniania bezrobotnych zdatnych do pracy, odsetek długotrwale bezrobotnych wzrasta. Np. w Niemczech w październiku 1936 r. odsetek bezrobotnych niezdolnych do pracy wynosił 22 procent, a w rok potem, mimo spadku ogólnego bezrobocia przeszło o połowę — odsetek ten wzrósł do 32 procent.

W Polsce, jakkolwiek nie rozporządzamy materiałem liczbowym, naświetlającym to zagadnienie, wobec głębokich skutków, jakie wywołał w całym naszym życiu gospodarczo-społecznym ostatni kryzys,

liczba długotrwale bezrobotnych, nie mających szans ponownego zatrudnienia musi być bardzo znaczna.

Pierwsze badania w tym zakresie przeprowadza obecnie Instytut Spraw Społecznych.

Wydaje się, że zagadnienie długotrwałego bezrobocia musi być w Polsce uregulowane nie tylko przez odpowiednią politykę na rynku pracy, ale również przez rozszerzenie zadań opieki społecznej oraz obniżenie wieku, uprawniającego do otrzymania renty starczej.

Włoch horoskopy są różne: podczas gdy Privat przewiduje pomyślne dla Francji załatwienie konfliktu z Włochami, Claude przewiduje w lecie b. groźny konflikt francusko-włoski, który omal nie spowoduje wojny. Również z Niemcami będą silne tarcia. W stosunkach wewnętrznych nastąpi przesunięcie na prawo.

Neroman zapowiada ostry konflikt między rządem a parlamentem, który jednak zakończy się pomyślnie. Obecny regime we Francji ma utrzymać się do r. 1944.

O zaostrzeniu konfliktu francusko-włoskiego mówi również znany z swych niedawnych odczytów, twórca „systemu psychofonicznego“ dr Radwan, który również zapowiada upadek lewicy francuskiej.

SOWIETY ROZPADNĄ SIĘ

Neroman przewiduje na 25 marca, względnie 3 maja możliwość wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej, zaś M-me Claude prorokuje koniec Sowietów, które rozpadną się nawet bez rewolucji. Nasz jasnowidz dr Radwan zgadza się z p. Claude co do rozpadnięcia się Rosji, poprzedzi je jednak wewnętrzna rewolucja, która wybuchnie na Kaukazie. Stalin w popłochu ucieknie za granicę i zostanie podstępnie zgładzony...

Ostateczny cios zadaje Rosji „jasnowidz“ Bratkowski, który zsyła jej na kark Niemcy, Włochy i Japonię. Napewno biedaczka nie da rady...

Chiny poniosą ostateczną klęskę, chociaż p. Radwan przewiduje, że wojna chińsko-japońska potrwa jeszcze dwa lata.

Astrolog Starża-Dzierżbicki przewiduje m. in. w roku bieżącym „silniejsze dysonanse sowiecko-francuskie“

DUNIKOWSKI NR. 2

Jeden z astrologów warszawskich zapowiada: wybuch wulkanu, który zabije kilka tysięcy ludzi, pojawienie się w lasach kanadyjskich jakiegoś przedpotopowego potwora, oraz produkcję sztucznego złota przez jakiegoś Polaka za granicą, (wyklucza Dunikowskiego), co spowoduje przewrót finansowy i gospodarczy.

POMYŚLNY ROK DLA POLSKI

Najpomyślniejszy horoskop z wszystkich państw posiada Polska, w czym astrologowie i jasnowidze zarówno zagraniczni jak i „krajowi“ w zupełności się zgadzają. Privat przewiduje tylko „pewne zamieszki“, a jako krytyczne dla nas dni wymienia 27 stycznia, 1? kwietnia i 12 października.

Dzierżbicki, którego horoskopy ogólne brzmią na ogół groźnie (8—13 kwietnia i 6—10 maja wojna europejska będzie wisieć na włosku!), dla Polski stawia horoskop dość pomyślny, przy czym najpomyślniejszym okresem będzie dla nas jesień. Wszyscy podkreślają nasze dalsze sukcesy i wzrost znaczenia na terenie międzynarodowym. Gospodarczo rok bieżący będzie dla nas również pomyślny. I wogóle same pomyślności. Ano — zobaczymy...

(t)

DZIEŃ LWOWA

5 stycznia — **Czwartek**

Telesfora

Jutro: Trzech Króli

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 7.30 w. „Zkochana królowa".

Piątek, 12 w poł. „Betlejem Polskie", 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

Sobota, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, teatr nieczynny.

Piątek, 4 popoł. „Pan Lambertliier".

Sobota, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

KINOTEATRY:

ADRIA: Ziemia błogosławiona.
APOLLO: Sygnały.
ATLANTIC: Walka o szczęście
BAŁTYK: Pani Walewska.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Trzej nicponie.
EMPIRE: Brawura
EUROPA. Serce matki.
GLORIA: Wierna rzeka i Niedorajda.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Burgtheater.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu. oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Marco Polo.
ROXY: Prof. Wilczur.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
SWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
SWIT: Buster Keaton milionerem i Na krawędzi życia.
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Huragan oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Ziemia Święta".

Sprawca zuchwałego morderstwa w Winnikach przytrzymany

(a) Głośną była w grudniu ub. roku sprawa zuchwałego mordu, popełnionego na osobie 74-letniej Anny Szuszkowej, emer. pracownicy miejscowej fabryki wyrobów tytoniowych.

Szuszkowa była właścicielką realności, w której mieszkała wraz z córką, zięciem i wnuczką. Córka pracowała w miejscowej fabryce, mąż jej wyjeżdżał do pracy we Lwowie, wnuczka uczęszczała do szkoły. To też w godzinach porannych, do późnego popołudnia, staruszka pozostawała sama w mieszkaniu, które z wewnątrz zabezpieczała łańcuszkiem.

W dniu 9 grudnia, gdy wnuczka po południu wróciła ze szkoły do domu i nie mogła dopukać się, zaalarmowała sąsiadów, którzy przemocą dostali się do wnętrza, gdzie zastali Szuszkową, leżącą na podłodze bez życia. Pierwszy rzut oka stwierdzał, iż padła ofiarą morderstwa, na głowie bowiem ustalono 9 ran, poza tym na szyji denatki widniały ślady obcasu buta, którym sprawca dusił swą ofiarę.

Na miejscu zbrodni rabunkowego morderstwa, sprawca bowiem ze szafy zabrał około 2.000 zł., przybył bezwłocznie komendant powiatowy, nadkom. Dworzaczek i zarządził wstępne dochodzenia. Natrafiły one zaraz z brzegu na znaczne trudności, gdyż pewne okoliczności wskazywały na to, że zbrodni dokonał jakiś przygodny sprawca, prawdopodobnie znany ofierze, która wpuściła go do mieszkania albo też może i kobieta, znaleziono bowiem obok zamordowanej Szuszkowej szpilkę do włosów, która nie stanowiła własności denatki.

Energicznie prowadzone dochodzenia zdołały wpaść na ślad sprawcy, którego onegdaj aresztowano. Jest nim zamieszkały w Winnikach osobnik, którego nazwiska w tej chwili ze względu na dobro śledztwa podać nie możemy. Stwierdzono u niego ślady krwi na kurtce i spodniach, a obok tego nagromadzono kilka dowodów, silnie go obciążających. Dochodzenia, prowadzone w związku z ekspertyzą krwi, w toku.

Paweł Prokopieni zaśpiewa na rzecz lwowskich bezrobotnych

Do Lwowa przybył znany śpiewak Paweł Prokopieni z zamiarem urządzenia koncertu na pomoc bezrobotnym. Inicjatywa śpiewaka spotkała się z dużą życzliwością ze strony woj. Biłyka i prezydenta Ostrowskiego. W najbliższych dniach ma być ustalone, czy koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim, czy w sali Tow. Muzycznego.

Prokopieni zamierza wystąpić z parą znanych tancerzy, Paplińskimi.

Będzie to pożegnalny koncert Prokopieni, który przed kilku dniami wrócił z Łotwy. Ponieważ koncert projektowany jest na 21 bm., zaraz po koncercie Prokopieni wyjeżdża na 2 lata do Rumunii, gdzie — korzystając z przyznanego mu przez Min. WR i OP stypendium — zamierza poświecić sie studiom.

Urlop starosty grodzkiego

Starosta Grodzki Lwowski dr Romuald Klimów przebywa na urlopie wypoczynkowym do dnia 20 b. m. — W czasie tym kierownictwo Starostwa Grodzkiego sprawuje wicestarosta dr Dembowski.

TEATR

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA", przemiła operetka dana będzie w Teatrze W. dzisiaj o 7.30 wiecz.

— „PAN LAMBERTHIER", doskonała sztuka francuska L. Verneuil'a w przekł. K. Bukowskiego dana będzie w Teatrze Rozm. w piątek o 4 popoł. z udz. E. Żyteckiego i K. Ankwicz-Szyjkowskiej. Ceny miejsc zniżone. Będzie to jedno z końcowych przedstawień tej znakomitej sztuki.

— „BETLEJEM POLSKIE". W piątek, dn. 6-go w Teatrze W. o 12-tej w poł. dane będą Jasełka L. Rydla pt. „Betlejem Polskie", które odegrane zostaną przez Zrzeszenie Artystów Lwowskich. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PANI PREZESOWEJ". Jutro w piątek, 6-go bm. o 3.30 popoł. odegrana zostanie w Teatrze W. wesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp.: H. Chaniecką, G. Oranowską, J. Leliwą i J. Machalskim w rolach głównych.

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA" PO CENACH ZNIŻONYCH. Przemiła, melodyjna operetka „Zakochana królowa" w obsadzie premier., tj. z pp.: M. Didur-Załuską, Igo Symem, K. Ankwicz-Szyjkowską, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych dana będzie w Teatrze W. w piątek 6-go bm. o 7.30 wiecz. po cenach zniżonych. Wobec wyjazdu pp.: M. Didur-Załuskiej i Igo Syma ze Lwowa będzie to jedno z końcowych przedstawień tej pięknej operetki.

— KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE W. W niedzielę, 8 bm. o 12 w poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. znanego dyrygenta J. Kołaczkowskiego. Jako solista wystąpi doskonały pianista Z. Dygat. W programie utwory: Fr. Chopina, K. Karpińskiego, M. Karłowicza, Z. Noskowskiego, A. Sołtysa i St. Wiechowicza. Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

— CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA WE LWOWIE. Dn. 13 bm. odbędzie się jeden występ znanego Chóru Juranda i uroczej artystki scen warszawskich i filmów polskich Heleny Grossówny. Wieczór ten odbędzie się w Teatrze W.

RADIO

— BALZAC W TEATRZE WYOBRAŹNI. Wśród mniejszych opowiadań Honoriusza Balzaca, jakie dzięki przekładom Boya zna polski czytelnik, znajduje się nowela „Znakomity Gaudissart". Bohaterem tej żartobliwej opowieści jest komiwojażer, który z handlu artykułami nagymi przerzuca się do handlu ideami. — Zabawne przygody sprytnego paryżanina, którego wyprowadza w pole zwyczajny mieszczuch z prowincji, kryją w sobie niejedną głębszą myśl.

— FELIETON WASYLEWSKIEGO W RADIO. Dziś o 16.55 Stanisław Wasylewski wygłosi felieton „Trzej Królowie wzorem mody". Znany essayista nakreśli kilka dowcipnych i wesołych spostrzeżeń na temat, jak to w wieku XVI i XVII obrazy Trzech Królów, sprowadzane często do Polski z zagranicy, stawały się wzorem mody dla ówczesnej szlachty.

ZEBRANIA

— KOŁO PAŃ Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków zaprasza na wieczór dyskusyjny, obejmujący odczyt prof. dra Wacława Moraczewskiego pt. „Charles Pequy — człowiek i dzieło". Wieczór ten zapowiadający się niezwykle ciekawie, odbędzie się dziś, dnia 5-go bm. o godz. 19-tej w lokalu przy pl. Mariackim 9. Goście mile widziani.

— RODZINA WOJSKOWA, Jabłonowskich 30 zawiadamia, że w dniu 5 stycznia o 17.30 odbędzie odczyt p. Janiny Duczyńskiej „O Kongresie Dziecka", po czym herbatka dla członkiń. Równocześnie podaje się do wiadomości, że dnia 9 stycznia godz. 9-ta rano rozpoczyna się kurs spółdzielczy, który obejmuje 36 godzin wykładów i zakończy się dn. 14 stycznia. Z uwagi na konieczność rozwoju spółdzielczości, uprasza się członkinie o jak najliczniejsze wzięcie udziału w kursie.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 6 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi-Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzycza, ul. Gródecka 84.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzedowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Jak usiłowano oszukać Skarb Państwa na 111.000 zł.

Adw. dr. Schargel przed sądem

Sąd odrzucił wniosek odroczenia rozprawy

W lwowskim sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj dwukrotnie odraczany proces adwokata dr Hermana Dawida Schargla, brata skazanego niedawno na 5 lat więzienia bohatera słynnej afery szantażowej, adwokata dr Natana Schargla.

Adw. dr Herman Dawid Schargel oskarżony jest o nakłanianie woźnego Izby Skarbowej Adama Kornasiewicza do przechowania lub zniszczenia 2 pism, przeznaczonych dla Rafinerii Spirytusowej na Bogdanówce. Jednym z tych pism był nakaz płatniczy państwowego podatku dochodowego za r. 1932 na 111.559 zł. 31 gr., a drugie — zawiadomienie Izby Skarbowej z daty 28 grudnia 1937 r. o uznaniu ksiąg handlowych Rafinerii Spirytusowej za nieprawidłowe i nieuczciwie prowadzone, a więc nie nadające się do przyjęcia za podstawę do wymiaru podatku za 1932 r.

Adw. H. D. Schargel, którego klientką była Rafineria Spirytusowa, czynił od dłuższego czasu starania, aby nakaz płatniczy państwowego podatku dochodowego przetrzymać w jakikolwiek sposób w Izbie Skarbowej do 31 grudnia, ponieważ w tym dniu upływał 5-letni okres, w którym ulegało przedawnieniu prawo władz skarbowych do wymiaru podatku dochodowego za r. 1932. Była to więc celowa robota, aby Skarb Państwa narazić na olbrzymie straty, wynoszące przeszło 111 tys. złotych.

Podczas wczorajszej rozprawy oskarżony zwrócił sie do sądu z prośbą o odroczenie procesu, motywując swoją prośbę tym, że wskutek dłuższego przebywania w więzieniu czuje się ciężko chory, że cierpi na rozedmę płuc, boli go serce i ma zawroty głowy. Sąd odrzucił ten wniosek po naradzie i zasięgnięciu opinii lekarza więziennego, który oświadczył, że oskarżony nie jest tak chory, aby nie mógł odpowiadać w sądzie.

Główny świadek oskarżenia, woźny Kornasiewicz, przedstawił cały przebieg usiłowań oskarżonego, aby nakłonić go do przestępstwa, obiecując mu wysokie wynagrodzenie. Na poczet tego wynagrodzenia wreczył Schargel Kornasiewiczowi 15 zł. Woźny nie miał jednak zamiaru popełniać przestępstwa. Zdawał sobie sprawę z wagi nadużyć adwokata. Wkrótce też wtajemniczył w sprawę swego bezpośredniego przełożonego Wacława Rzechaka, a ten następnie przedstawił sprawę Inspektorowi Ochrony Skarbowej Franciszkowi Nowakowi, który ostatecznie zdemaskował aferę.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Kornasiewicza przedstawia jako człowieka, zdolnego do popełnienia najgorszego łotrostwa. Na zarzut, że Schargel starał się przekupywać go papierosami, którymi miał go nawet częstować na ulicy, oskarżony odpowiada, że to woźny zawsze go nagabywał o papierosy.

W Rafinerii Spirytusowej na Bogdanówce oskarżony prowadził sprawy prawne. Firma miała duże zaległości podatkowe. Sprawy te właściwie nie należały do kompetencji oskarżonego, jednak na specjalną propozycję podjął się nawiązać kontakt z władzami skarbowymi w celu uzyskania możliwości spłacania zaległości na raty.

W czasie rozprawy oskarżony kilkakrotnie mówi, że jest ciężko chory, że bezpośrednio z sanatorium przewieziono go do więzienia, że jest wyczerpany nerwowo.

Po południu zeznawał główny świadek oskarżenia woźny Izby Skarbowej Adam Kornasiewicz.

Rozprawa trwa.

Rankiem wybierał się do... Liberii, wieczorem wrócił do domu

(a) W dniu wczorajszym zawiadomił policję Władysław Pilarczyk, zamieszkały w bloku miejskim przy ul. Sportowej l. 4, iż syn jego 13-letni Romuald, uczeń 6-tej klasy szkoły powszechnej, po zabraniu z domu 50 zł. i pozostawieniu kartki pożegnalnej, iż wybiera się do Liberii, zbiegł z domu w nieznanym kierunku. — Z podobnym doniesieniem zwróciła się do władz policyjnych Stefania Waller (ul. Stryjska 64), której 12-letni syn Jerzy, uczeń 6-tej klasy szkoły powszechnej, wydalił się z domu w nieznanym kierunku.

Obaj koledzy planowali widać w porozumieniu jakąś ekstraturę poza miasto, — Romuald Pilarczyk myślał nawet o... Liberii, ale rozmyślili się, gdyż późnym wieczorem skruszeni powrócili w domowe pielesze. Nieobecność żaków-trampów trwała cały dzień.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Pietruski Stanisław, dyr. Funduszu Pracy — Stanisławów. Inż. Bielski Zygmunt, prof. Akad. Górn. — Kraków. Maszkiewicz Michał, architekt — Wilno. Zimkiewicz Bolesław, przemysł. — N. Jork. Boj Marian z małżonką, dyrektor — Borysław. Wassilko Hamilkar, wł. dóbr — Wiedeń. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Kołodziejski Waldemar, dysponent — Wiedeń. Grabowski Kazimierz, major — Warszawa. Zawiliński Alfred, kupiec — Praga. Kurzątkowski Frank, przemysł. — N. Jork. Liebeskind Alfred, kupiec — Kraków. Czerwiński Wacław, inż. — Biała-Podlaska. Hermanowski Dyonizy, major w sp. — Schodnica. Wołkowicki Kazimierz, urzędnik — Kraków. Rogaczewska Ewa, pryw. — Warszawa. Kalinowski Jerzy, asp. Str. gran. — Warszawa. Noskiewicz Tadeusz, inż. — Stanisławów. Skulski Leonard, major — Łuck. Rekucka Maria, pryw. — Dębica. Dąbrowski Zygmunt, urzędn. — Zamość. Mgr. Hornowa Stefania, prof. gimn. — Kraków. Klein Dawid, kupiec — Nürnberg. Kuczyński Jan, student — Ostrowiec. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Armatówna Zofia, urzędn. — Rymanów. Chrzanowski Tymoteusz, urzędn. — Warszawa. Andruszkiewicz Zygmunt, inż. — Warszawa. Bortman Henryk, kupiec — Gdynia. Słoniński Michał, prawnik — Łódź. Peterek Edward, major pilot — Ustjanowa. Koziorowski Kazimierz, sędzia gr. — Monasterzyska.

ZE SPORTU

DZIŚ MECZ LECHIA — UKRAINA

Dziś w czwartek o godz. 19.30 na torze LTŁ. przy ul. Pełczyńskiej rozegrany zostanie mecz hokejowy między drużynami Lechii i Ukrainy.

EPILOG SPRAWY KUSOCIŃSKIEGO I NOJI

Zarząd OZLA rozpatrując na wtorkowym posiedzeniu sprawę nagród, jakie otrzymali zawodnicy Noji i Kusociński w biegu na 5 klm. o mistrzostwo Polski, doszedł do przekonania, że choć sama intencja nagrodzenia dwóch znanych biegaczy za ich wspaniałą walkę w najciekawszym punkcie programu mistrzostw mogłaby być uznana za słuszną, to jednak sposób i okoliczności, w jakich to zostało przeprowadzone, nie były właściwe.

Zarząd PZLA doszedł do przekonania, że wymiar kar, zaproponowany przez komisję był zbyt surowy, komisja nie wzięła bowiem pod uwagę w całej rozciągłości okoliczności łagodzących, jak np. pewien nieporządek organizacyjny, zasługi sportowe Kusocińskiego oraz pracowitość, żywotność i bezinteresowność p. Zubera.

Biorąc pod uwagę te okoliczności łagodzące, Zarząd PZLA zdecydował się ukarać p. Feliksa Zubera 6-miesięczną dyskwalifikacją, zaś zawodników Kusocińskiego i Nojego ostrzeżeniem. W postępowaniu p. Małka nie dopatrzono się przekroczenia organizacyjnego. Jednocześnie Zarząd PZLA dla naświetlenia nadmienia, że kary nałożonej nie można identyfikować w żadnym wypadku z dyskwalifikacją honorową i że w ogólności kary za przewinienia sportowo-organizacyjne nie mogą nigdy dyskwalifikować tak w życiu społecznym jak i w pracy zawodowej. Ponadto Zarząd PZLA uchwalił polecić swojej komisji propagandowo-organizacyjnej opracowanie specjalnego przepisu, który regulowałby dokładnie sprawę nagród specjalnych dla uniknięcia na przyszłość podobnych komplikacyj.

—

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitej Zimowej Pomocy Bezrobot. złożyli:

Centr. Małop. Kasa Oszczędności od poborów dyrekcji i pracowników 324.30 zł., Miejska Kolej Elektr. 674.28, Witold Gużkowski 205.68, Pracownicy firmy „Silskyj Hospodar" 47.69, Helena Sobińska 75, Polski Eksport Naftowy 311.71, Michał Brzecki 12, Maria Widawska 10, Władysław Dobrzański 12.50, „Stalrur" inż. F. Jędrzejewski i Ska 50, Michał Weber 20, Inż. Bronisław Winnicki 22.56, Inż. Jan Dziewoński 10, Inż. Marian Dziewoński 15, J. Kusińscy 10, Personel Tow. Kontyn. dla Handlu i Przemysłu 64.34, Tow. Kontyn. dla Handlu i Przemysłu o. Lwów 1.500, Dr Ida i Jakub Begleiter 16.15, S. A. „Branka" od pracowników 56.04, Powsz. Bank Kredyt. o. Lwów 139.23, J. Breitman 20, Fr. Melichar-Umrath i Ska 31.80, Małop. Zawod. Stow. samoist. eksport. nierogacizny 23.90, Bracia Ryniewiczowie 100, Jan Ryniewicz 25, Personel firmy „Lenko" 15.40, Prac. firmy Zakłady Garbarskie „Nowość" 51.94, Fabryka wag „Winrech" i okuć budowl. Ch. Winter 10.62, Aron Leib Katz 20, Dr Ignacy Schönbach 15.30, Inż. Aleksander Pężański 25, Janina Ebenberger 16.20, G. Seyfarth 25, Dr Rudolf Sterner 10, Kraj. Tow. Natfowe 77.20, Tow. pop. pracy rol. i rzem. wśród Żydów w Polsce 11.56, Józef Bussgang 20, Warsz. Tow. Ubezp. o. Lwów 18.16, Spec. Sklep Tytoniowy nr. 11 Zw. Inwal. Woj. 25, Firma „Orzeł" Pol. Przem. Obuw. i Tow. Handl. 500, Izba Rzemieślnicza 100, Z. Z. K. 15, Związek Zawod. Rob. Fryzj. 10 zł.

Zuchwały występ awanturnika w biurze Miejskiego Wydziału VII

(a) W dniu wczorajszym do biura Miejskiego Wydziału VII przy ul. Akademickiej l. 9, przybył niejaki Jan Stawarski, bezrobotny, zamieszkały w baraku miejskim na Persenkówce i w natarczywy sposób domagał się przydzielenia mu węgla. Urzędnik Józef T. po przeglądzie księgi rejestracyjnej stwierdził, że Stawarski otrzymuje zasiłek w Miejskim Urzędzie dzielnicowym jako bezrobotny i że otrzymał bezpłatnie mieszkanie w baraku, wobec czego odmówił żądaniu Stawarskiego.

Odmowa wywołała u Stawarskiego taki impet, iż połamał pulpit i uderzył urzędnika w twarz, tłukąc mu okulary. Stawarski wśród wulgarnych słów, skierowanych do urzędnika, skorzystał z chwilowego zamieszania i zbiegł z biura. Po pewnym czasie powrócił, znajdując się już w stanie podchmielonym, a zauważywszy na korytarzu II p. urzędnika T., zwrócił się do niego ze słowami: „Przyszedłem, aby się z tobą porachować!"

Rzucił się tedy na urzędnika, ugodził go kilkakrotnie kułakiem w głowę i kopnął, a gdy z pomocą napadniętemu nadbiegł woźny i przytrzymał awanturnika, ten wyrwał się z jego rąk i z nożem sprężynowym w ręku rzucił się ponownie na urzędnika T. Napadnięty usunął sie i temu tylko zawdzięcza, iż uniknął ciosu, nóż bowiem rozciął mu jedynie marynarkę. W obronie własnej urzędnik ugodził napastnika kolbą rewolweru po głowie.

W tym momencie zjawił się posterunkowy i przytrzymał zuchwałego awanturnika, który usiłował z nożem w ręku rzucić się na niego. Posterunkowy odparł atak nożowca, zakuł go w kajdanki i doprowadził do aresztów policyjnych. Rzecz dziwna, iż w biurze nie znaleźli się ludzie, którzyby w pierwszej chwili zdołali unicestwić przestępcze wyskoki niepoczytalnego awanturnika.

Oryginalne schowki pieniężne nie uchodzą złodziejskiego wzroku

(a) Róża Lwów (ul. Zamarstynowska 28), miała wczoraj „czarny dzień", stwierdziła bowiem iż z przechowanej pod materacem łóżka gotówki 700 zł. nie pozostało ani śladu. Domowy „szczur" spenetrował, gdzie znajduje się pieniężny schowek i zagrabił w swe ręce całą jego zawartość. Ale Róża Lwów miała szczęście, przeprowadzone bowiem dochodzenia policyjne stwierdziły, iż kradzieży dokonała służąca Zofia Sarańczuk, od której skradzioną kwotę odebrano.

Nie miał szczęścia dozorca budowy przy ul. Czarnieckiego l. 6, Jan Derewienko, zamieszkały w Zboiskach Nowych. Wychodząc z baraku na miatso, ukrył na półce portfel z zawartością 157 zł. Nie zobaczył swych pieniędzy więcej.

—

Szajka rabusiów ulicznych aresztowana

(a) W związku z dokonanym w południowej porze w dniu 24 grudnia, napadem rabunkowym na ul. Bożniczej na osobie Jana Wolczaka (ul. Snopkowska 15), funkcjonariusze Wydziału śledczego, po przeprowadzeniu energicznych dochodzeń, dokonali w dniu wczorajszym aresztowania sprawców tego zuchwałego napadu, popełnionego w biały dzień, niemal w śródmieściu.

Aresztowani zostali sprawcy tego napadu rabunkowego: Wilhelm Fleischmann (ul. św. Marcina 17 a), Franciszek Pawełkiewicz (ul. Żółkiewska 55) i Stanisław Krzyszczak (ul. Pełtewna 43), którzy w dniu wczorajszym odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

—

Dzień gospodarczy

Stan pryszczycy w Polsce

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i R. R. stan pryszczycy w Polsce w okresie od 1 do 15 grudnia 1938 r. wykazał dalszy, kolejny spadek liczby miejscowości i zagród, dotkniętych pryszczycą.

Na koniec okresu sprawozdawczego na obszarze całego kraju było 2.382 miejscowości, w których pryszczycę zanotowano w 10.084 zagrodach. W porównaniu do okresu poprzedniego liczba miejscowości, dotkniętych zarazą, zmniejszyła się o 1.152, a liczba zagród o 8.779.

Stan pryszczycy w poszczególnych województwach przedstawiał się następująco: (w nawiasie liczby miejscowości i zagród, w których pryszczyca wygasła): woj. białostockie — miejscowości 211 (146), ilość zagród 906 (650), woj. kieleckie — 303 (143) — 3.384 (1.742), woj. krakowskie 324 (153) — 1.693 (990), woj. lubelskie 298 (123) — 1.901 (1.068), woj. lwowskie 313 (148) — 2.865 (2.074), woj. łódzkie 42 (21) — 14 (32), woj. nowogródzkie 86 (37) — 444 (136), woj. poleskie 111 (37) — 600 (226), woj. pomorskie 703 (238) — 2.137 (804), woj. poznańskie 101 (49) — 169 (100), woj. śląskie 132 (49) — 384 (213), woj. stanisławowskie 41 (12) — 364 (308), woj. tarnopolskie 102 (12) — 617 (231), woj. warszawskie 1.164 (396) — 5.114 (2.058), woj. wołyńskie 21 (8), — 99 (28), m. st. Warszawa — ilość zagród 4 (1).

Zupełne wygaśnięcie pryszczycy nastąpiło w omawianym okresie na terenie 16 powiatów, przy czym w całym kraju pryszczyca wygasa w sposób naturalny.

Wywóz do Gdańska wolny od podatku

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym. Projekt ten jest obecnie przedmiotem opinii samorządu gospodarczego. Warto zaznaczyć, że projekt definiuje m. in. pojęcie eksportu w następujący sposób: „za eksport uważa się wywóz surowców, półwyrobów i wyrobów gotowych poza granice celne państwa oraz na obszar Wolnego Miasta Gdańska". Tym samym więc wywóz na zewnętrzne spożycie W. M. Gdańska byłby z punktu widzenia podatkowego traktowany narówni z eksportem poza granice celne Polski, t. j. podlegałby zwolnieniu podatkowemu.

Wspólny budżet rządów czeskiego i słowackiego

Rokowania o wspólny budżet między rządem słowackim i czeskim, które rozpoczęte zostały już przed świętami na posiedzeniu gabinetu czesko-słowackiego, prowadzone były w dalszym ciągu w tych dniach w Tatrzańskiej Łomnicy. Na pokrycie rozchodów przyszłego wspólnego budżetu, którego wysokość nie została dotychczas ustalona, przekazane zostały dochody z ceł, wspólnych przedsiębiorstw państwowych oraz dochody z niektórych podatków.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI KUPUJE W SPÓŁDZIELNIACH CHŁOPSKICH

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji zakupiło w ostatnich dniach dodatkowo 25.000 sztuk podkładów w spółdzielni chłopskiej w Lubaczowie oraz 6.000 sztuk w spółdzielni w Biłgoraju.

ROZBUDOWA KOKSOWNI W HUCIE „POKÓJ"

Huta „Pokój" rozbudowała swoją koksownię w Nowym Bytomiu, w której zainstalowano baterię nowych pieców kosztem ok. 1 miln. zł.

Coraz więcej zbieramy kości

Jak wiadomo na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych prowadzone są systematyczne prace nad zagadnieniem gospodarki odpadkowej. Idą one w kierunku zwiększenia wykorzystania istniejących w kraju zapasów odpadków, co pozostaje w bezpośrednim związku z aktywizacją naszego bilansu handlowego, wobec możliwości zmniejszenia tą drogą przywozu niektórych surowców.

Zainteresowanie życia gospodarczego tą sprawą stale wzrasta; dowodem tego jest m. in. wyraźny wzrost zbiórki kości. W r. 1931 przewozy kolejowe kości surowych do zakładów przetwórczych wyniosły 7.469 ton, a w r. 1937 — 14.865 ton, a więc dwa razy tyle.

Najwięcej kości surowych zbiera Warszawa — największy ośrodek konsumcji mięsa: w r. 1935 — 774 ton, a w 1937 r. — 1.544 ton.

Wzrost zbiórki kości surowych jest dowodem, że stopniowo zmniejszamy marnotrawstwo w zakresie tego cennego i poszukiwanego na rynkach światowych surowca. Przy przerobie kości otrzymujemy zasadniczy produkt — tłuszcz kostny, a następnie: glicerynę, oleinę, stearynę, klej kostny — wreszcie mączkę kostną i inne produkty.

Pomimo jednak wzrostu zbiórki kości, przywóz tłuszczu kostnego do Polski wyraża się jeszcze w liczbach bardzo poważnych: w 1932 r. przywieziono1342 ton, w 1934 r. — 3412 ton, w 1936 r. — 5021 ton, wartości 3,1 miliona zł. W 1937 r. przywóz nieco zmniejszył się do 4738 ton, a w ciągu dziesięciu miesięcy 1938 r. wyniósł 2968 ton wartości 1,6 mil. zł.

Zauważyć jednak trzeba, że zbiórka kości natrafia wszędzie na wielkie trudności. W Niemczech np., kraju o wielkich i licznych skupiskach ludności, co ułatwia zbiórkę odpadków — z wyprodukowanych na rzeźniach kości powróciło do przemysłu około 23 pct. Cyfry osiągnięte w Polsce są stosunkowo bliskie wyników niemieckich, aczkolwiek niska konsumcja mięsa w Polsce daje mniejsze możliwości do takiej zbiórki.

Zadaniem wszystkich zainteresowanych czynników winno być wzmożenie wysiłków w kierunku dalszego ulepszenia zbiórki kości w celu zupełnego wyeliminowania tej zbędnej pozycji z naszego bilansu handlowego.

Rozwój wywozu polskiego do francuskiej Afryki Północnej

Wywóz polski do Algeru, Tunisu i Maroka objawia tendencję do przestawienia się eksportu surowców na eksport artykułów w stanie daleko posuniętej obróbki. Maleje więc eksport węgla do tych krajów (poza Marokiem) i drewna, a wzrasta eksport artykułów przemysłowych. Największą prężność wykazał w r. 1938 w zestawieniu z trzema pierwszymi kwartałami r. 1937 przemysł spożywczy, zwiększając wartość swego wywozu parokrotnie. W szczególności wzrósł wywóz masła do Maroka i Tunisu, mięsa peklowanego do Tunisu (dwukrotnie), szynek (trzykrotnie), a konserw mięsnych przeszło czterokrotnie.

Dużo słabsze obroty są z Algerem, należącym do celnego obszaru Francji, jednak i tu w zestawieniu z trzema pierwszymi kwartałami 1937 r. eksport naczyń emaliowanych wykazał wzrost czterokrotny, a wyrobów ze szkła białego niemal sześciokrotny. Do eksportu pionierskiego należy również zaliczyć eksport ryżu łamanego do Tunisu. Z wywożonych z Polski artykułów przemysłowych silnemu spadkowi uległy tylko wszystkie artykuły tekstylne, a zwłaszcza wywożona dotychczas w bardzo znacznych ilościach odzież męska.

Odwołanie zamówień zagranicznych w Czechosłowacji

Z kół dobrze poinformowanych informują, że liczni wielcy importerzy z republik południowo-amerykańskich odwołali swe zamówienia w Czechosłowacji z powodu niewywiązywania się w terminie z przyjętych zobowiązań przez czeskie firmy eksportowe.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 stycznia.

Dewizy: Belgia 88.88, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 286.46, Kopenhaga 108.80 Londyn 24.36, N. Jork 527, kabel 527 1/4. Oslo 122.37. Paryż 13.83, Praga 18.02, Sztokholm 125.66, Zurych 118.55, Włochy 27.65, Helsinki 10.76, Montreal 522.

Tendencja nieco słabsza dla europejskich, utrzymana dla amerykańskich.

Waluty: Belgi belg. 88.85, dolary amer. 5.25, dol. kanad. 5.20, floreny hol. 286.20, franki franc. 13.81, fr. szwajc. 118.65, funty ang. 24.34, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 108.55, kor. norw. 122.05, kor. szwedz. 125.35, liry włoskie 16.00. marki fińskie 10.65, marki niem. srebr. 84.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 65.50, 66.00, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 85.00, 85.75, serie nie not., 2 em. 84.75, serie nie not., 4 premj. dolarowa 42.00, 4 konsolidacyjna 66.25, 66.00, ost. setki.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 4. 1. N. Jork 462 5/16, Paryż 176.51, Mediolan 87.85, Belgia 27.40, Zurych 20.46 3/8, Amsterdam 850 9/16, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 7/8, Berlin 11.52 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 4. 1. N. Jork 38.20, Londyn 176.52, Mediolan 201, Bruksela 644.62, Zurych 863, Berlin 1533.

Paryż, 4. 1. N. Jork 38.20, Londyn 176.52, Mediolan 201, Brukstla 644. 62, Zurych 863, Amsterdam 2076 1/2, Berlin 1533.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 1. N. Jork 442 5/8, Londyn 20.46 3/4, Paryż 11.59 1/2, Praga 15.17 1/2, Mediolan 23.28, Belgia 74.65, Amsterdam 240.65, Oslo 102.85, Kopenhaga 91.37, Sztokholm 105.40, Berlin 177.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 556 ton, tend. spokojna, żyto 752, jęczmień 545, owies 403.

Obrót ogólny 3.964 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 i pół poż. wewnętrzna 65.75, Chodorów 92.25. Transakcje pogiełdowe: Gazolina 79.25. Notowano: Chybie 79—82, Oikos 54—56, Zieleniewski 66—68.

Tendencja utrzymana.



— Wstań! — rozkazał.

Filip wstał niepewnie, słaniając się na nogach. Jeżeli jakaś chęć oporu snuła mu się pierwej po głowie, teraz opuściła go zupełnie. Był równie bezwolny jak jagnię, prowadzone na rzeź. Bernstorff ujął chłopca za łokieć i podprowadził go do stojącego o kilka kroków krzesła. Filip nie opierał się. Był zupełnie oszołomiony. Przerażenie obezwładniło go tak, że posłuszny był każdemu dotknięciu. Bernstorff pchnął go na krzesło, następnie dobywszy drugiego sznura z kieszeni, schylił się, skrzyżował nogi chłopca, związał je i przytroczył silnie do tylnej poprzeczki, łączącej nogi krzesła.

— Tak — powiedział, prostując się, nieco zadyszany wskutek gwałtownych ruchów, do których nie był przyzwyczajony. — Teraz mamy naszego młodego gościa bezpiecznie schowanego. Na honor, nie ma w nim więcej temperamentu, niż w gołębiu. Zostaniesz tu teraz, Filipie Krzysztofie, hrabio Königsmark aż do czasu, gdy wysokie osobistości, przeciwko którym zgrzeszyłeś, postanowią o twoim losie.

Wiedział doskonale — i nikt nie wiedział lepiej od niego, — w jak prosty sposób poczciwy Jerzy Wilhelm postanowił zakończyć tę kłopotliwą sprawę. Ale — myślał sobie — nie było powodu, dla którego Filip Krzysztof miałby być powiadomiony o tym wcześniej, niż to było konieczne. Dodatkowe ściśnięcie powroza będzie dla niego zasłużoną karą.

— Pozostawiam cię twoim medytacjom — oświadczył więźniowi. — Bardzo będą dla ciebie zbawienne. Ostrzegam cię jednak, że jeżeli podniesiesz krzyk, nikt nie usłyszy cię, oprócz nas. Ale my usłyszymy na pewno. Chodź, Müller!

Wyszedł przed żołnierzem z prywatnej galerii księcia, zamykając drzwi za sobą i przekręcając klucz w zamku. Filip słyszał kroki Bernstorffa i żołnierza, rozbrzmiewające głośno po kamiennych stopniach schodów. Za chwilę rozległ się w kaplicy odgłos zatrzaśniętej bramy zewnętrznej i słychać było zgrzyt klucza, obracanego w zamku. Co za sens miało to zamykanie drzwi na klucz? — myślał chłopiec. Przecież wcale nie mógł się ruszyć i nikt w całym Zelle nie zjawi się, aby ulżyć jego męczarniom. Kaplica była cicha, jak grób. Na dole, w nawie, zbierały się cienie, jak zgromadzenie mar. W zamkniętej galerii, osłoniętej ołowianą kratą, była już noc.

ROZDZIAŁ IV.
NOC TRWOGI

Filip siedział na swoim krześle z obwisłymi ramionami, ze schyloną głową. Gęste pukle jego długich włosów osłoniły mu twarz. Miał zniknąć z Zelle. Miano go się pozbyć, gdy zamek zapadnie w sen. Ale jak? Jeszcze brzmiał mu w uszach lodowaty głos Bernstorffa, wymawiającego to zagadkowe i straszliwe zdanie. „Miano go się pozbyć"! Pozbyć można się tylko zbędnego przedmiotu, ale nie żywego człowieka. Martwe ciało jest przedmiotem... Filip uczuł dreszcz...

Był oczywiście w błędzie, przypuszczając, że Bernstorff i jego siepacze pozbawią go życia natychmiast, tu, w kaplicy. „Nie śmieli by mnie zadusić w kaplicy zamkowej" — rozumował. W tym przeświadczeniu jednak nie było dla niego pociechy. Ciągle jeszcze pozostawał pod wpływem ślepego przerażenia. Wiedział, że tylko uprzedził swoją karę, umierając dwukrotnie, jak tchórz.

„Bernstorff bawił się ze mną w kota i myszkę" — rozmyślał dalej. — „Ale mysz w końcu ginie i to może łatwiej i prędzej, niż ja". — Serce topniało mu w piersi, a z gardła wyrwał się głośny, spazmatyczny jęk, jak w godzinie śmierci. Pod wpływem własnego głosu podniósł nagłym ruchem głowę.

„Umrę z samego przerażenia", — pomyślał, przywodząc sobie na pamięć swoją siłę i gorącą żywotność, która jeszcze tego samego ranka — czyż to możliwe? — pulsowała w nim, napełniając od stóp do głów jego młode ciało.

(C. d. n.)

Z Niska

Budowa gmachu T. S. L.

Towarzystwo Szkoły Ludowej w Nisku postanowiło wznieść własnym kosztem gmach, gdzie znalazłoby się odpowiednie pomieszczenie na kino, bibliotekę, czytelnię i t. p. Gmach ten wzniesiony zostanie na gruntach nabytych od Zarządu Miejskiego, a położonych na t. zw. błoniach. Prace wstępne rozpoczną się prawdopodobnie na wiosnę.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Rada Gospodarcza Sekretariatu Porozumiewawczego w Tarnopolu

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych w Tarnopolu pod koniec r. 1938 zaprojektował zebranie Wojewódzkiej Rady Gospodarczej w sprawach gospodarczych Podola. Zebranie Rady nie doszło do skutku z powodu choroby gen. Paszkiewicza.

Obecnie po rekonwalescencji gen. Paszkiewicza w pierwszej połowie stycznia odbędzie się projektowane zebranie Rady Gospodarczej.

Wezmą w niej udział polskie sfery gospodarcze i społeczne województwa tarnopolskiego, posłowie i senatorowie i wszystkie czynniki zainteresowane. Rada obradować będzie w obecności reprezentantów władz centralnych. Zapowiedziano przyjazd kilku ministrów.

Program Rady Gospodarczej obejmuje: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Komitetu P.O.S., obrazujące całokształt prac województwa tarnopolskiego w dziedzinie gospodarczej.

Przedstawienie całości zagadnień gospodarczych województwa tarnopolskiego, w szczególności z dziedziny rolnej i przemysłu rolnego, zagadnienia handlu, kupiectwa, oraz rzemiosła i chałupnictwa, nadto problem szkolnictwa zawodowego. Zobrazowanie całości zagadnień i postulatów życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii oświaty pozaszkolnej szkolnictwa, oraz spraw religijnych. Program inwestycyj gospodarczych i finansowych województwa tarnopolskiego.

Na zjeździe będzie przedstawiony czynnikom miarodajnym szereg żądań i życzeń Ziemi podolskiej, odnośnie do przyśpieszenia tempa prac gospodarczych i zwiększenia ich zasięgu, a przede wszystkim dezyderat wydatnego spotęgowania inwestycyj finansowych i gospodarczych na teren województwa tarnopolskiego i odpowiedni rozdział kredytów inwestycyjnych, oraz uwzględnienie Podola w poważniejszym stopniu w planach gospodarczych Rządu. Rada Gospodarcza przedłoży czynnikom oficjalnym szczegółowo opracowany program prac i szereg memoriałów, obrazujących wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Program ten obejmie plan szczegółowy inwestycyj gospodarczych i finansowych pod kątem widzenia szybkiego podniesienia Ziemi Podolskiej pod względem gospodarczym, przemysłowym, oraz dorównania ogólnemu poziomowi innych dzielnic Polski, a w szczególności uruchomienia drzemiących dotąd wartości gospodarczych i kulturalnych Podola.

Kresowe społeczeństwo podolskie z pełnym entuzjazmem i z olbrzymim zainteresowaniem przyjęło wiadomość o zwołaniu Rady Gospodarczej Komitetu Porozumiewawczego i o zaszczyceniu jej przez przedstawicieli Rządu.

Wiadomość o bliskim zebraniu Wojewódzkiej Rady Gospodarczej Sekretariatu Porozumiewawczego wywołała wielkie zainteresowanie. Społeczeństwo podolskie wyraża nadzieję, że postulaty Ziemi kresowej będą należycie uwzględnione i praca polska będzie oceniona, dozna poparcia i nadal rozwijać się będzie pomyślnie.

Z Rawy Ruskiej

Obóz Zjedn. Narodowego przed wyborami samorządowymi

O. Z. N. Obwód w Rawie Ruskiej chcąc utrzymać jednolity front polski w wyborach do rad miejskich, które w niedługim czasie mają się odbyć, rozpoczął już w tym kierunku pewną programową pracę, zrywając z wszelkimi hasłami politycznymi, a mając na uwadze sprawy ogólno-polskie. W tym celu odbyło się onegdaj w T-wie „Zgoda“ zebranie mieszczan rawskich przy współudziale licznej inteligencji. Referat na temat wyborów samorządowych wygłosił przewodniczący Obwodu O. Z. N. p. poseł Górski Fr., przedstawiając pokrótce ogólną sytuację polityczną. Następnie zabrał głos wicestarosta p. mgr. Bałusz St., który przedstawił obecną ordynację wyborczą do samorządu, wyrażając równocześnie radość z powodu wzajemnego zrozumienia, jakie nastąpiło między władzą administracyjną a mieszczaństwem, oraz nawołując wszystkich celem uniknięcia rozbicia wśród Polaków do wystawienia jednej listy z dobranymi należycie kandydatami, by w ten sposób Polacy zapewnili sobie swą większość w przyszłej radzie miejskiej. W wywiązanej dyskusji zabierali głos: prezes „Zgody“ Kogut Jan, burmistrz Gołębiowski, Kogut Piotr, mgr. Kucz Wł., Latawiec M., Hałucha M. i w. in. twierdząc, że ich dążeniem będzie, by wszyscy Polacy zwarcie jednym frontem poszli do urny wyborczej, by ze swego stanu posiadania nic nie uronić i by do rady weszli ludzie uczciwi i sumienni, którzyby z należytym planem zabrali się do rządzenia miastem. Poza sprawami samorządowymi wyłoniły się także i inne, a wśród nich sprawa szpitala w Rawie i sierocińca. Otóż te dwie sprawy są ciągle żywe, zbiera się na nie fundusze i najprawdopodobniej z wiosną rozpocznie się już budowa tak sierocińca im. Dadlezowej, a po uzyskaniu pożyczki w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy również i szpitala. Podobne zebranie w sprawach wyborów samorzadowych odbyło się w Niemirowie, a 5 stycznia b. r. odbędzie się w Uhnowie. Udział w obu zebraniach bierze p. poseł Górski. (T.).

Z Przemyśla

ZEBRANIE KLUBÓW BOKSERSKICH ZW. W. K. S. W Przemyślu odbyło się doroczne zebranie bokserskich klubów W. K. S. W zebraniu wziął udział referent wyszkoleniowy ośrodka W. F. i P. W. kpt. Mazur, oraz delegacje klubów z Przemyśla, Żurawicy, Radymna, Sambora, Kielc, Sanoka i Jarosławia. Do nowego Zarządu O. K. wybrano: kpt. Mazura, sierż. Borczyka i sierż. Hennycha. Uchwalono również zorganizowanie specjalnego kursu instruktorskiego i zawodów towarzyskich między poszczególnymi klubami. Termin odbycia mistrzostw drużynowych przesunięto na czas od 15 do 27 lutego b. r., zaś termin mistrzostw X. O. W. K. S. na czas od 1 do 30 marca br. (H. N.).

Z Drohobycza

NOWE WIERCENIA NAFTOWE. W drohobyckim okręgu górniczym uruchomiono następujące nowe otwory świdrowe: „Julian“ Gazolina Nr. 30 Chodowice — Gazolina Ska Akc., Pollnon Nr. 1 — Polana „Pollon“ Nr. 50 Paszowa „Vacuum Oil Company S. A. „Flora Nr. 2“, Schodnica „Gazy Ziemne Ska Akc. Mieczysław, Schodnica „Galicja“ Ska Akc. Nr. 139 — Urycz „Urycka Spółka Naftowa“ Nr. 140, Brelików — Wańkowa — Małopolska.

PODWYŻSZONE STAWKI PODATKÓW OD KOPALŃ. Zarząd miejski w Borysławiu wyłożył do przeglądu publicznego statut samoistnego podatku od kopalń na rok budżetowy 1939—40, podwyższający wysokość tego podatku do 1 proc. t. j. o 150 proc., w stosunku do obecnie obowiązującej stawki 0.4 proc. Przeciwko temu statutowi Izba Pracodawców, oraz wszystkie wielkie firmy naftowe w Borysławiu wniosły umotywowane zarzuty.

ŚMIERTELNE KOPNIĘCIE W GŁOWĘ. Wstrząsający wypadek wydarzył się w Drohobyczu przy ul. Kolejowej Niżnej 26. Kiedy tamtejszy gospodarz 30-letni Michał Borys, usiłował wyprowadzić konia ze stajni,

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Program radjowy.

CZWARTEK, 5 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt — 8.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Zwierzęta różnych części świata“, pogadanka St. Sumińskiego. — 15.15 „Nie mam na nic czasu“, dialog w opr. Z. Derwiszówny. — 15.30 Muzyka obiadowa — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Felieton M. Wańkowicza. — 16.35 Duety wokalne. — 16.55 „Trzej Królowie wzorem mody“, felieton St. Wasylewskiego. — 17.10 Lw. „Z teki lwowskich kompozytorów“ (Ang. Braun i Rod. A. Braun, I-sza połowa XIX. w.) w opr. J. Dunicza. H. Duniczówna, T. Seredyński, dr. J. Dunicz. — 17.45 „Szlakiem Batorego i Tyzenhauza“ — A. Tański. — 17.55 Audycja informacyjna. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi. Pogadanka — inż. M. Zadwórny, Komunikat Małop. Tow. Roln., Muzyka z płyt. — 18.30 „Organy i perkusja“ — gawęda muz. Z. Ławęskiej. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. (Ok. 20.50 Komunikat śniegowy). — 21.00 Nasza produkcja szczytowa — dr A. Marchwiński. — 21.10 Płyty. — 21.30 „Znakomity Gaudissart“, opowiadanie M. Balzaka w radiofon. K. Sowińskiego. — 22.02 Lw. Wiad. sport lokalne. — 22.07 Lw. Recital fortep. Adeliny Brossini. — 22.25 Lw. „Przegląd teatralny“ w opr. dr Z. Zygulskiego. — 22.35 Lw. „Wieczór literacki“ St. Maykowskiego. Recytuje autor. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.55 Beromuenster. „Mignon“ — Thomasa.
20.10 Kopenhaga. Koncert symf.
20.15 Radio Romania Muzyka oratoryjna
21.00 Mediolan. „La figlia del Re“ — opera Lualdi'ego.
21.30 Strasburg. Festiwal Mozarta. Dyr. Bruno Walter.
22.40 Luksemburg. Koncert symf.

PIĄTEK, 6 STYCZNIA

Godz. 7.15 Kolęda. — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Lw. Program na dziś. — 8.20 Orkiestra pod dyr. T. Kiesewettera. — 9.00 „Słowiańska kantyczka“, audycja muzyczna w opr. St. Roy'a. — 9.30 Lw. Audycja dla gospodyń. Pogadanka red. J. Gizowskiej, Porady, Wiadomości, Muzyka z płyt. — 10.00 Lw. Nabożeństwo z katedry ormiańskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 „Powieść romantyczna“ — dr. K. Wyka. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.35 Lw. „W trzechkrólowe święto“, audycja dla dzieci w opr. W. Budzyńskiego. — 15.00 „Aida“ — płyty. — 15.30 Lw. Kolędy i pastorałki ze zbioru ks. Mioduszewskiego — orkiestra Lw. Koła Mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Eplera i kwartetu wok. — 16.00 „Cudzoziemszczyzna“ — Radiofon. I. Dehnel. Wstęp T. Żeleńskiego-Boy'a. — 17.00 Recital skrz. W. Niemczyka. — 17.30 Lw. „Gejsza“, operetka w 3-ch akt. S. Jonesa. W. Jędrzejewska, M. Korabianka, F. Kuligowski, St. Russocki, J. Leliwa. Chór, orkiestra Rozgł. lw. Kierown. muz. T. Seredyński. Reż. F. Kuligowski. Radiofon. W. Budzyński. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Wiad. sport., Dziennik wieczorny, Kom. meteor., Nasz program na jutro. — 21.00 „Cyklon“, powieść mówiona F. Goetla. — 21.15 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 21.20 Lw. Koncert w wyk. zespołu kameralnego pod kier. M. Altenberga. — 22.00 „Jak się bawić to się bawić“, wesoła audycja J. Gerżabka. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

14.30 Praga. „Czart i Kasia“ — opera Dworzaka.
15.00 Florencja. „Tosca“ — Pucciniego.
20.00 Sztokholm. „Giuditta“ — Lehara.
20.15 Sztutgart. „Flet czarodziejski“ — Mozarta.
21.00 Bruksela franc. „Werther“ — Masseneta.
21.30 Paris PTT. Koncert symf. Sol. M. Tagliaferro (fort.).
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

koń kopnął Borysa w głowę, druzgocąc mu szczękę i łamiąc czaszkę w dwóch miejscach. — Borys skonał na miejscu.

SĘDZIA ŚLEDCZY W DROHOBYCZU. Z dn. 1 stycznia b. r. zostało ustanowione stanowisko sędziego śledczego przy Prokuraturze Sądu Okręgowego w Drohobyczu. — Stanowisko to obejmie sędzia śledczy z Sambora, Kazimierz Stawarski

Z Buczacza

ŻYWA AKCJA KÓŁ SZLACHTY ZAGRODOWEJ. W Puźnikach obok Buczacza odbyło się uroczyste zakończenie trzymiesięcznego kursu państwowej wędrownej szkoły żeńskiej, urządzonego przy tamtejszym Kole Szlachty Zagrodowej. Kurs wyszkolił w gospodarstwie domowym dwadzieścia kursistek, które wykazały nabytą wiedzę w pięknej wystawie prac, zorganizowanej w związku z zakończeniem nauki.

SCHWYTANIE PODPALACZA NA GORĄCYM UCZYNKU. W Sorokach obok Buczacza przychwycono na gorącym uczynku Michała Dańkowa w chwili, gdy podpalał dom tamtejszego gospodarza Iwachowa. Podpalacz skonstruował do tego celu specjalny przyrząd z lontu i prochu strzelniczego. Pożar ugaszono w zarodku, a podpalacza odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA WOŁYŃSKA

MARSZRUTA TEATRU WOŁYŃSKIEGO. (s) W okresie karnawałowym Teatr Wołyński wystawia dwie premiery „Subretkę", doskonałą komedię francuską Jakuba Deval'a, oraz „Pierwszy występ Jenny", lekką komedię angielskiego autora Walter Ellisa. Dalsza marszruta Teatru przedstawia się następująco: sztuka „Subretka" będzie grana w styczniu 4 w Krzemieńcu, 5 w Dubnie, 6 w Zdołbunowie, 7 w Kostopolu, 8 w Janowej Dolinie, 9 w Sarnach, 10 w Łunińcu, 11 w Pińsku, 12 w Kobryniu, 3 Biała Podlaska, 14 i 15 w Brześciu n. B., 16 w Chełmie, 17 w Zamościu, 18 w Hrubieszowie, 19 we Włodzimierzu, 20 w Łucku, 21 w Kowlu. „Pierwszy występ Jenny" będzie grany w styczniu; 4 we Włodzimierzu, 5 w Kowlu, 6 w Łucku, 7 w Horochowie, 8 w Kiwercach, 9 i 10 w Równem, 11 w Łucku, 12 w Krzemieńcu, 13 w Dubnie, 14 w Zdołbunowie, 15 w Bereźnem, 16 w Kostopolu, 17 w Sarnach, 18 w Łunińcu, 19 w Pińsku, 20 w Drohiczynie, 21 w Brześciu n. B., 22 w Lubomlu.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

OKAZJA INWENTARZOWA!

Dostosowując się do potrzeb obecnej doby, postanowiłem wszelkie obuwie najlepszych fabryk zagranicznych, którego z powodu ograniczonego przywozu z zagranicy nie dosortuję, sprzedać po cenach znacznie zniżonych.

Obuwie przeznaczone do tej sprzedaży jest marki: **Bally-Szwajcaria, Bally-Wiedeń, For-ever, Berno, All-Right — Trebic, Probus,** jakoteż innych słynnych marek krajowych.

SZWEDZKIE KALOSZE i ŚNIEGOWCE marki Tretorn również są objęte tą sprzedażą.

CENY SĄ ZNIŻONE od 18% do 35% zależnie od rodzaju.

P. T. Klientela może się łatwo przekonać, jaką może osiągnąć korzyść z tej nadzwyczajnej sprzedaży.

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA

I. SCHLEIER

4030 **Lwów, Legionów 35.**

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia zaraz. Kochanowskiego 122. 11087

POKÓJ
frontowy, umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Zamoyskiego 6, m. 1. 11089

POKÓJ
umeblowany dla pań od zaraz do wynajęcia. Sapiehy 75/II. p. 11086

TRZY POKOJE
kuchnia, przedpokój, spiżarka. Piaskowa 14, tel. 266-68. 11092

POKÓJ
umeblowany poważnemu na stanowisku. Czereśniowa 17. 11091

ELEGANCKI
pokój do wynajęcia. Oficerska 28. 11090

POKÓJ
umeblowany, frontowy, solidnej pani do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 11105

TRZY POKOJE
przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Piaskowa 14, telef. 266-68. 11097

POKÓJ
frontowy na biuro do wynajęcia. Lindego 8. 11098

GARSONIERA
dwupokojowa z łazienką od gospodarza do wynajęcia. Ul. św. Łazarza 6. 11100

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Senatorska 7. 11107

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście dla solidnych do wynajęcia. Św. Zofii 10, parter lewy. 11099

POKÓJ
umeblowany. komfortowy zaraz do wynajęcia. Ul. św. Mikołaja 8, parter. 11101

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PĄCZKI
codziennie świeże. Cukiernia Europejska, St. Wohnout, Hetmańska 6. 11078

SYPIALNIĘ
dębową sprzedam. Częstochowska 23, m. 3 od 16 do 18-tej. 11085

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

SPRZEDAM
sklep spożywczy w śródmieściu. Listy do Adm. „Katolicki". 11088

KARETKA
lekka, wiedeńska, okazyjnie do nabycia. Fabryka ul. Pełczyńska 9. 11084



NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonis, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

LORNETKI TEATRALNE
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 511.406

FORTEPIAN
koncertowy Bösendorfera do sprzedania. Gródecka 2, m. 3. 11102

JADALNIA
wiedeńska — okazyjnie do sprzedania. Ul. Gródecka 2, 12/I., m. 5. 11103

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletuję w Nowym Roku. — Księgozbiory z Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

TANIE
parcele budowlane przy ul. Janowskiej i Złotej oraz Zielonej górnej — sprzedaje Lwowskie Towarzystwo Browarów, ul. Kleparowska 18, tel. 298-80. 11001

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3900

Czytajcie „Dziennik Polski"

Książki

NOWOŚCI BEZ KOLEJKI
Książki pojedyńcze oraz całe księgozbiory kupuje i płaci najlepiej „Mól Książkowy", Batorego 6. 11096

Wolne posady

MŁODEJ PANNY
biegle piszącej na „Underwoodzie" poszukuje na skromnych warunkach adwokat. Batorego Nr. 32, II. p.

POSZUKUJĘ
służącej, która umie pierwszorzędnie gotować, do małego, katol. domu. Od 1 do 3. — Listopada 54a, I. p. Barszczewski. 11106

Kupno

KUPIĘ
okazyjnie gabinet orzechowy. Listy Adm. Dz. P. „Okazja". 11104

Różne

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2150



PAŃSKI
żołądek domaga się koniecznie, by Pan oddał swe zniszczone nakrycie do trwałego posrebrzenia. — „Galwanoplater", Kopernika 14. 3941

ADWOKAT - POLAK
poszukuje kolegi lwowskiego dla wspólnego ponoszenia kosztów kancelaryjnych. Ściślejsza współpraca niewykluczona. Zgłoszenia pod „Elk". 11093

TŁUMACZENIA
urzędowe, naukowe, 4 języki. Przepisywanie maszynowe, Nowy Świat 20, parter. 11083

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 10972

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 11052

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

4 Urząd Skarbowy T. W. Nr. 24873/Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 12 stycznia 1939 r. o g. 11-tej w magazynach firmy Hofherr Schrantz — Clayton — Shuttleworth przy ul. Gródeckiej 28 celem uregulowania należności podatku przemysłowego i dochodowego zobow. Reissa Dawida i Rafaela odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

3 siewniki 13-rzędowe „Agricola" wartości 600 zł., 3 żniwiarki „Vesteras" wart. 925 zł., 18 buraczarek ręcznych 4-nożowych — 324 zł., 1 motor benzynowy przenośny 6 H. P. „Slavia" — 600 zł., 4 sieczkarnie ręczne toporowe — 140 zł., 1 sieczkarnia 3-nożowa — 48 zł., 14 buraczarek ręcznych bębnowych — 182 zł., 1 bukownik czyszczący przenośny — 450 zł., 2 tryjery „Phönix" kl. I. M. I. — 200 zł., 1 tryjer „Phönix" kl. V/Ia — 80 zł., 1 kosiarka „Westernas Pontus" — 230 zł., 2 motory benzyn. „Warchałowski" — 520 zł., 1 podwozie do motoru — 45 zł., 1 młocarnia przenośna z potrójnym czyszczeniem — 600 zł., 1 młócarnia 22 przenośna — 550 zł., 1 pudło młócarni z 3 wytrzęsaczami — 65 zł., 1 młócarnia 18 „Meifarth" — 290 zł., 1 młócarnia 22 „Meifarth" — 390 zł., 1 młócarnia 22 „Prostejów" — 380 zł., 4 młócarnie pasowe bez wytrzęsaczy — 400 zł., 3 młynki do zboża czyszczące — 165 zł., 1 przystawka czołowa trybowa — 36 zł., 1 międlica do lnu — 45 zł., 6 pługów różnych żelaznych — 120 zł., 1000 kg. łomu żelaznego kutego — 40 zł., 2000 kg. odlewów różnych części maszyn — 160 zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów. ul. Zimorowicza 15.